Rok. 1871. Kraków, piątek 10 marca. Nr. 57.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie . Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | | kwartalnie | | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | — | 5 złr. | — | 2 złr. |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | — | 6 „ | — | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | — | 4 tal. 5 sgr. | — | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | — | 27 frank. | — | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | — | 20 frank. | — | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

# KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*

W pierwszém umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiérsz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakuba Goldwassera w hotelu pod Różą.— **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakuba Goldwarsera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."



## Autonomia.

II.

Ważną rzeczą jest niezaprzeczenie wszelki system, wszelkie ustawy, gdyż zabezpieczają panowanie pewnych zasad, zabezpieczają społeczeństwo od dowolności rządów, od nieudolności, niedbałości, lub złéj woli ludzi będących u steru władz.

Z drugiéj strony jednak stwierdza praktyka i doświadczenie, że w nie równie większym stopniu jak od ustaw zależy zawsze cały bieg spraw od ludzi, od ich zdolności, pracy i zabiegliwości. „Jak sobie kto pościele tak się wyśpi", mówi przysłowie: o ile się społeczeństwo samo o swoje interesa stara, o tyle pomyślnie mogą się one rozwijać.

Niech będzie n. p. jakibądź system wychowania publicznego i urządzenie szkół — ale niech tylko nauczyciele będą dobrzy, zdolni i pracowici, niech ich ożywia obywatelski duch, a znajdą pomimo systemu tysiące sposobności codziennie dla pożytecznéj działalności, dla naprawiania tego, co system psuje.

Co do politycznych praw całéj prowincji naszéj jest to już dziesięcioletniém doświadczeniem zadokumentowane, że kraj nie umiał dostatecznie praw swoich bronić, nie umiał dotąd użyć skutecznych dróg, nie umiał należycie wyzyskać nadarzających się okoliczności i w skutek tego stanowisko Galicji i stosunek jéj do reszty państwa austrjackiego nie jest takim, jakiby kraj sobie życzył, dotyczące ustawy wydane zostały wbrew lub mimo naszéj woli i krępują nas.

Pewném jest, że dopóki ta naczelna kwestja stosunku do państwa stanowczo rozstrzygniętą nie zostanie, będzie ona ciągle mieczem Damoklesa przejmującym nas trwogą, będzie ona ciągłym fermentem utrzymującym nas w gorączce. odbierającym nam swobodę potrzebną do spokojnego, rzetelnego zajmowania się domowemi sprawami. Jest to położenie przykre, ale społeczeństwo, które czuje w sobie zdrowe siły, powinno walczyć przeciw wszelkim złym następstwom z tego stanu rzeczy; a o ile z jednéj strony potrzeba zmiany, większego talentu i energji w naszéj, że tak powiemy, polityce zewnętrznéj, o tyle z drugiéj strony potrzeba jąć się gorliwiéj do wyzyskania już tych warunków samorządu, jakiešmy dotychczas zdobyli.

Prawda, że ordynacja gminna jest nader wadliwą, że dualizm administracyjny jest źródłem rozstroju i zamętu, że rady powiatowe nie mają egzekutywy, że kraj przeciążony jest podatkami — niemniéj jednak mamy już jedną wielką i stanowczą zdobycz, która daje możność do rozleglejszéj pracy. Zdobyczą tą jest, że mamy władze powstałe z mocy wyborów, reprezentacyjne, powstałe z zaufania, tak dla spraw wiejskich, jak i miejskich.

Rady powiatowe i rady miejskie, jakiebykolwiek były ich atrybucje, składają się z ludzi, którym społeczeństwo porucza swoje domowe sprawy. Na mocy tego mandatu mają więc te ciała moc i prawo do podejmowania nie tylko tego, do czego ich istniejące ciasne ustawy upoważniają, ale nadto wszystkiego, co ustawami nie jest zakazane, a co jako potrzebne dla publicznego dobra uznają. Upoważnia ich do tego publiczne zaufanie i w wszelkich przedsięwzięciach swoich mogą liczyć na udział i poparcie całego społeczeństwa.

Potrzeba tylko do tego, aby sprawa wyboru, sprawa pokładania w kimś zaufania, była u nas brana na serjo w widokach ogólnego dobra, żeby i mandanci i mandatarjusze nie lekceważyli sobie aktu, który jest najważniejszym ze wszystkich praw obywatelskich, aktu wyboru.

I biorąc rzeczywiście obowiązki i urzęda publiczne na serjo, okaże się, że i w ramach dotychczasowéj autonomji można wiele dobrego zrobić, a nadto, że otwarte są drogi dla wszelkich z własnéj inicjatywy prac, dla dzieł wolności, „oevres de la liberté", jak je nazywa Jul. Simon, które są najważniejsz ém zadaniem w każdém społeczeństwie.

---

Dalszy ciąg uwag p. Zygmunta Miłkowskiego w odpowiedzi p. Tonnerowi.

Najprzód jednak wiedzmy o tém, że mocarstwa, mające się niebawem orężem o pierwszeństwo rozprawić, są to państwa jednéj i téj saméj natury. Różni je ścierwo bojowe *(chaire à canon)*, lecz bynajmniéj nie cele, nie dążności i nie zasady. Pestki ich stanowią tu Hohenzollerny, tu Holstein-Gottorpy, wychowani według jednéj i téj saméj metody, przesiąknięci jednym i tym samym duchem i trzymający się wewnątrz i na zewnątz jednéj i téj saméj polityki. Inaczéj być nie może. Wszak Niemcy są nauczycielami Moskali, założyli śród nich swoją szkołę i wszczepili w nich nowego ducha, tak dalece, że duch ten objawia się najusilniéj w tém właśnie stronnictwie, które najmocniéj obecnie przeciwko Niemcom powstaje, w stronnictwie narodowém, reprezentowaném przez różniące się w odcieniach *Mosk. Wiedomosti, Gołos, Birż. Wiedomosti,* lecz wywieszające wspólny sztandar: „Zjednoczenia Wszechsłowiańszczyzny pod moskiewską hegiemonją."

Potrzeba, żebyśmy o tożsamości natury tych dwóch państw wiedzieli i o niéj pamiętali, przystępując do rozważania naszego położenia obecnego i naszéj roli w niedalekiéj przyszłości. Pierwéj jednak rozpatrzmy się chociaż pobieżnie we wzajemnym stosunku mocarstw rozczulająco do roku 1866 zgodnych, lecz od owego już czasu w cichości kość niezgody gryzących.

Prusy i Moskwa mogłyby długo, bardzo długo w stanie tajemnego, hamowanego, tłómaczącego się przez gazeciarskie wyzywania, półurzędowo-patrjotyczne wyskoki, zakulisowe knowania i potęgowania sił zbrojnych, antagonizmu pozostawać, gdyby flankująca je Austrja była w stanie utrzymać pomiędzy niemi w równowadze balans polityczny. Pod tym względem państwo to znajdowało się do niedawna w położeniu arcydogodném. Rozporządzając cyfrą sił zbrojnych wcale poważną, mogło ono, stósownie do własnych widoków, raz przechylać się na stronę Prus i powściągać Moskwę, znów przechylać się na stronę Moskwy i powściągać Prusy. Rola ta dostała się Austrji nazajutrz po podpisaniu pokoju w Pradze, kiedy się Prusy stanowczo z zależności od Moskwy wyemancypowały i trwała tak długo, póki pokonanie Francji nie podniosło potęgi pruskiéj o stopień wyżéj, topiąc w niéj Niemcy całe. Od tego czasu rola środka ciężkości stała się dla niéj niedogodną, ba, niebezpieczną, z powodu niemieckiego pokostu w jednéj, węgierskiego w drugiéj połowie monarchji. Niemcy lgną do Niemców, Węgrzy nie lgną do Moskali. Ciężenie przeto polityczne Austrji przechyla się stanowczo na stronę Prus, które, w najgorszym razie, mogą się z nią obejść po bratersku, to jest, zabrać co im się spodoba, pozostawiając to, co dla nich nieprzydatne, mianowicie, koronę św. Szczepana w znaczeniu zaczynu państwowego, uzdolnionego do wyrostu do pewnego stopnia, jak ciasto drożdżowe... pod dozorem i opieką cesarstwa niemieckiego. Austrja więc idzie obecnie i pójdzie w przyszłości z Prusami w każdym razie, czy to w kwestji wschodniéj, z któréj się jéj coś okroić może, czy to przeciwko Włochom, przeciwko Francji i przeciwko Moskwie. I przeciwko Moskwie...

Zaznaczamy tę ostatnią ewentualność; a do zaznaczenia mamy wcale ważne powody, tyczące się nas samych. Wyobraźnia ludzka, puszczona zwłaszcza na pole dyplomatyczno-politycznych kombinacji, niewyczerpaną jest w konceptach — kto wie przeto, do jakich wywodów i wniosków doprowadzić może naszych polityków skonstatowanie tego faktu, że Austrja pójdzie przeciwko Moskwie!... Pójdzie, al e... z Prusami. To „ale" niech służy jako zimna woda na gorącą wyobraźnię. W czteroletnim czasu okresie, 1866—70, mogła była, przy zdarzonéj okazji, pójść z Moskwą przeciwko Prusom. Lecz to należy już do przeszłości — do téj przeszłości, w któréj mający zaszczyt zostawać pod austrjackiém berłem Polacy i Słowianie, powaśnieni pomiędzy sobą na punkcie lutowo-październikowo-grudniowych statutów, ustaw, dekretów i patentów, ci sobie a ci sobie, na podstawach jak najfałszywszych, budowali zamki na lodzie. To atoli należy już do historji. Lód pękł i chałupka utonęła — chałupka jednak polska; słowiańska zaś trzyma się jeszcze... na lodzie moskiewskim, sprawiając pobratymcom naszym tę satysfakcję, iż przemówić do nas mogą tonem nauki moralnéj:

— A co... widzicie!.. wszak mieliśmy rację, uznając Moskwę podporą i nadzieją Słowiańszczyzny i do niéj politykę naszą odnosząc... Prusy nic dla Polski nie uczynią...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Warszawa 17 lutego.**

*Przekształcenie zarządu i gospodarstwa miejskiego w Królestwie Polskiém.*

Art. Dzn. Warsz.

(Dokończenie.)

Na mocy takich samych pełnomocnictw posyłają swych przedstawicieli pełnoletni, niemający 25 lat wieku. Za osoby znajdujące się pod opieką i w kurateli, działają opiekunowie i kuratorowie. Ale ci przedstawiciele powinni sami osobiście podchodzić pod warunki ustanowione dla wyborców. Pełnomocnicy w ogóle mają tylko jeden głos. Pełnomocnictwo nie daje wyborcy prawa do drugiego głosu, oprócz osobiście mu przynależnego.

Na zgromadzeniach przewodniczy prezydent (głowa) miasta. Zgromadzenia nie mogą dawać instrukcji wybranym lub deputatom. Deputaci wybierani są na cztery lata. Jeżeli w mieście niema więcéj nad 300 wyborców, wybiera się trzydziestu deputatów. Jeżeli jest więcéj nad 300 wyborców, na każde 150 wyborców dodaje się 6 deputatów. Liczba deputatów nie może przewyższać cyfry 72.

Deputaci pod przewodnictwem prezydenta miasta tworzą radę miejską. Prawo głosu w radzie jest osobiste i nie może być odstępowane. Posiedzenia rady wyznaczają się na życzenie niemniéj piątéj części deputatów, według uznania prezydenta miasta i na żądanie gubernatora. Sprawy rozstrzygają się prostą większością głosów, ale ważniejsze większością dwóch trzecich głosów.

Rada miejska reprezentuje całą gminę miejską, roztrząsa wszystkie sprawy dotyczące gminy miejskiéj i działa w jéj imieniu, gdzie tego wymaga prawo; w gospodarstwie miejskiém posiada władzę rozporządzającą (prawodawczą). Rada miejska stanowi uchwały o alienacji i nabyciu nieruchomości miasta, o pożyczkach, poręczeniach i rękojmiach w imieniu miasta, o przyjęciu darowizn na rzecz miasta, określa sposób użycia majątku miejskiego, ustanawia opłaty i podatki miejskie, sposób zawiadywania budowami miejskiemi, zatwierdza budżeta dochodów i wydatków i roztrząsa sprawozdanie z wykonania budżetów, stanowi przepisy co do porządku publicznego: higieniczne środki bezpieczeństwa, o porządku w handlu i w miejscach publicznych, uchwala ogólną instrukcją dla wybieralnych urzędników. Kopje uchwał, za upoważnieniem gubernatora, podają się drukiem do wiadomości publicznéj. Rada miejska nakoniec wybiera urzędników wybieralnych, wyznacza im płacę, usuwa ich od obowiązku i oddaje pod sąd. Sprawy dotyczące tych osób rozstrzygają się zapomocą balotowania; wszystkie zaś inne mogą być decydowane i przez jawne głosowanie.

Do wybieralnych urzędników należy władza wykonawcza w gospodarstwie miejskiém. Pod przewodnictwem prezydenta miasta, w liczbie najmniéj trzech, stanowią urząd miejski. Liczbę członków urzędu oznacza rada. W niewielkich miastach władza wykonawcza może być powierzoną i samemu prezydentowi miasta. Oprócz urzędu miejskiego, rada może wyznaczać czasowe lub stałe komisje dla zawiadywania jakąkolwiek gałęzią gospodarstwa miejskiego, albo na szczególny wypadek, jeżeli o to prosi urząd miejski, który powinien ułożyć instrukcję dla takich komisji. Komisje podlegają urzędowi miejskiemu. Sprawy w urzędzie rozstrzygają się większością głosów. Wszystkie sprawy podlegają kolegjalnemu roztrząsaniu, ale przy niecierpiącéj zwłoki konieczności prezydent ma prawo samoistnie przedsięwziąć środki podlegające kolegjalnemu roztrząśnięciu, jednakże obowiązany jest zdać sprawę ze swych działań na pierwszém posiedzeniu urzędu. Urząd obowiązany jest wykonywać wszystkie postanowienia rady miejskiéj. Jeżeli urząd widzi trudności, może przedstawić radzie o przeszkodach, ale jeżeli rada powtórnie zatwierdzi swą uchwałę, urząd nie może odmówić jéj wykonania. W razie jeżeli urząd lub prezydent uznają uchwałę rady za przeciwną prawu, sprawa przechodzi za pośrednictwem gubernatora do kolegjum gubernjalnego do spraw miejskich.

Oprócz członków rządu, rada wybiera także z łona swych członków prezydenta miasta i sekretarza miejskiego. Prezydenta miasta ubyłego przed upływem terminu zastępuje jeden z członków urzędu, członków urzędu ich zastępcy, wybrani przez radę po wyznaczeniu urzędników. Prezydenta zatwierdza w urzędowaniu minister spraw wewnętrznych w miastach gubernjalnych, a w innych gubernator. Prezydenta wybiera się na 4 lata. Połowa członków urzędu wychodzi co dwa lata i zostaje zastąpioną przez nowo-wybranych. Termin służby sekretarza miejskiego określa rada. Sekretarz używa praw służby rządowéj.

Takie są główne zarysy zarządu miejskiego. Instytucjom miejskim w ten sposób powierzona jest w obszerném znaczeniu policja miejska, to jest troskliwość o miejski porządek i policję. Ale jednocześnie i wspólnie z miejskim samorządem istnieją organa policji ogólnéj. Jéj stosunki do miasta i jego organów nieco są mętne, albowiem jedna i drugie mają wspólne przedmioty zawiadywania. Przy pomyślnych warunkach rozwoju autonomji miejskiéj, niewątpliwie stosunki te rozjaśnią się i granice władzy reprezentantów centralnéj ogólno-państwowéj administracji ograniczą się na nadzorze nad zachowaniem ogólno-państwowych interesów, policja zaś miejscowa (w obszerném znaczeniu) w całości przejdzie w ręce gmin miejscowych; ale jest to rzeczą czasu. Teraz zaś stosunki pomiędzy policyjnemi a miejskiemi instytucjami są następujące: rada miejska komunikuje swe uchwały w przedmiocie miejskiego porządku i policji miejscowemu zarządowi policyjnemu, który z kolei może ułożyć projekta różnych środków w tym przedmiocie i przedstawić je do roztrząśnięcia rady. Kiedy obie instytucje zgadzają się, to sprawa przedstawia się na zatwierdzenie gubernatora, który, jeżeli nie spotka przeszkód, wydaje rozporządzenie o wydrukowaniu postanowienia rady w dzienniku gubernjalnym i takowe nabiera mocy obowiązującéj w granicach miasta, jeżeli zaś gubernator nie podziela zdania rady, również jeżeli nastąpi niezgodność pomiędzy instytucjami miejskiemi a policyjnemi, to sprawa przechodzi do roztrząśniecia kolegjum gubernjalnego do spraw miejskich.

Kilka razy już wspominaliśmy o tém kolegjum. Ustanowione jest ono dla roztrząsania spraw co do nieprawności postanowień miejskich instytucji i uchwał rad miejskich, kiedy gubernator napotyka przeszkody do ich wydania, również jak i takich uchwał, co do których nie nastąpi porozumienie pomiędzy miejscową policją a radą. Kolegjum pod prezydencją gubernatora składa się: z wice-gubernatora, zarządzającego izbą skarbową, prokuratora sądu okręgowego, prezesa zjazdu pokojowego, prezesa gubernjalnego urzędu ziemskiego i prezydenta miasta gubernjalnego. Na siedmiu członków przypada trzech ziemskich dygnitarzy. Oprócz tego zapraszają się z prawem głosu: jeżeli spór dotyczy władzy koronnéj lub skarbowéj, naczelnik oddzielnego zarządu, którego spór dotyczy; jeżeli zaś spór tyczy się rachunków pieniężnych, zarządzający izbą obrachunkową. Kolegjum stanowi swe decyzje większością głosów. Kopja decyzji komunikuje się odpowiedniéj radzie miejskiéj, która jeżeli nie zgadza się z decyzją kolegjum, może zaskarżyć tę decyzję do senatu (w pierwszym departamencie), w terminie sześciotygodniowym. Toż samo prawo służy gubernatorowi i osobom interesowanym, w razie niezgody z decyzją kolegjum.

Żeby łatwiéj zrozumieć granice samoistności zarządu miejskiego, wymienimy szczegółowiéj atrybucje kolegjum gubernjalnego do spraw miejskich.

Jeżeli rada miejska nie wyda rozporządzeń co do wykonania powinności, których odbycie jest obowiązkowém dla miasta według prawa, to gubernator po bezskutecznem przypomnieniu o tém radzie przystępuje do bezpośredniego wykonawczego rozporządzenia na koszt miasta, jeżeli kolegjum gubernjalne uzna to za możliwe i donosi o tém ministrowi spraw wewnętrznych. Skargi na niesprawiedliwości przy wyborach i sprawy o nieprawności wyborów, gubernator przedstawia do kolegjum. Przedstawienia miasta lub urzędu miejskiego o nieprawności uchwał rady, roztrząsa kolegjum. Oddanie pod sąd urzędników gminnego zarządu miejskiego, może nastąpić także na przedstawienie gubernatora na mocy postanowienia gubernjalnego. Prezydent miasta od-

---

## THIERS.

(Podług Carmenin'a, Louis Blanc'a i Skalkowskiego).

Ze wszystkich dziś żyjących mężów stanu we Francji, Thiers bez wątpienia jest najznakomitszą osobistością historyczną.

Stanowisko, jakie obecnie zajmuje we Francji, jest nader ważném i od jego zachowania się zależą losy Rzeczypospolitéj francuzkiéj. Chociaż były minister Ludwika Filipa nigdy nie był zwolennikiem téj formy rządu ani entuzjastą wolności, jednak dziwnym zbiegiem okoliczności, może się przyczynić do utrwalenia repupbliki, która jedna tylko może zagoić rany zadane przez inwazję pruską i centralizację drugiego cesarstwa.

Myliłby się ten, ktoby mniemał, że Thiers jest zabitym orleanistą; w czasie debatów nad wnioskiem Proudona w roku 1848 dał się słyszeć z tém zdaniem, „że gotów jest podtrzymywać każdy silny i trwały rząd we Francji." A dziś dla jego ojczyzny trwałym i silnym rządem może być li tylko Rzeczpospolita. Wszelki inny ustrój polityczny byłby chwilowym i sprowadziłby nowy zamęt, nową walkę opozycji dynastycznéj i republikańskiéj, a Rzeczpospolita po przebyciu pierwszych najcięższych lat, będzie bezwątpienia formą przyszłości. Thiers, jako doświadczony mąż stanu i historyk, przed którego okiem Francja tyle razy zmieniała swój rząd i dynastje, mógł nareszcie przekonać się o niemożności utrzymania monarchji we Francji. Jeżeli mamy dać wiarę pogłoskom dziennikarskiém, to prawdopodobnie, że metamorfoza już się dokonała.

W przeszłości jego politycznéj, pełno uderzających sprzeczności i niestałości w zapatrywaniach, chociaż w tém wszystkiem złéj wiary i nieszczerości nie było. Liberał i czciciel parlamentaryzmu, walczył w obronie centralizacji, tego okropnego raka toczącego Francję; ów filar mieszczańskiéj monarchji był panegirystą Napoleona I a nawet i Robespiera; nieprzyjaciel zjednoczonych Włoch i szermierz władzy świeckiéj papieżów, walczył nieraz zacięcie z jezuitami i całém stronnictwem klerykalném; stronnik opozycji w izbie i dziennikarstwie, chciał zaprowadzić cenzurę i rozciągnąć policyjną opiekę nad prasą. Oto są zapatrywania męża stanu, któremu dziś Francja powierzyła swoje losy. Obraz jego przekonań zaiste niebardzo budujący, lecz nie zapominajmy, że Thiers jest nietylko uczonym historykiem, ale i mężem stanu, który naraz musi rachować się z opinją swego narodu i uwzględniać stosunki społeczne i polityczne. Nie należy jednak tego brać mu za złe, bo przy znanéj wrażliwości francuzkiego charakteru, jak powiada jeden dowcipny publicysta francuzki „tylko głupcy nie zmieniają swoich przekonań."

Thiers był synem ubogiego ślusarza, po ukończeniu szkół, sposobił się na adwokata, ale nie znajdując wielkiego upodobania w zajęciach prawniczych, oddał się studjom historyczném i zawodowi dziennikarskiemu. Rewolucja lipcowa i ów znakomity protest dziennikarzy, zjednały mu wielki rozgłos we Francji, a protekcja wszechmocnego naówczas Lafitta, wprowadziła go do parlamentu w roku 1831. Właśnie w parlamencie toczyły się rozprawy w sprawie polskiéj, które budziły powszechne zajęcie. Thiers w swych wystąpieniach zalecał politykę nieinterwencji względem Polski, która rzeczywiście była przyjętą przez rząd francuzki i aprobowaną ze strony izby poselskiéj. Swych zapatrywań na sprawę polską Thiers nie zmienił i w roku 1863, kiedy potępiał bezcelową kampanję dyplomatyczną, która dla Polski nic nie zrobiła, a od Francji odstręczyła Rossję, chcącą być z rządem francuzkim od czasów wojny wschodniéj w najlepszych stosunkach. Są to względy polityki utylitarnéj, która nie pojmuje, jak można dla niepewnych sprzymierzeńców w przyszłości, poświęcić sojusz z potężném mocarstwem północy. Zdaje się, że Thiers do kwestji polskiéj nie przywiązuje wielkiéj wagi, jak to można sądzić z odpowiedzi, którą dał jakiemuś emigrantowi na zapytanie: co nam nadal czynić wypada? odpowiedział dosyć sucho i lakonicznie: „zbierajcie pieniądze!"

Lecz Thiers jako historyk, wielki błąd popełnił, ignorując zasługi wojenne Polaków w wojnach Napoleońskich, co też wywołało bardzo liczne odpowiedzi i zarzuty, zbijające twierdzenia Thiersa.

Obrona dożywotniéj godności Parów w r. 1832 zwróciła na niego uwagę króla, co też niepozostało bez skutku, bo w tymże samym roku widzimy go ministrem spraw wewnętrznych. Do wyniesienia Thiersa najwięcéj przyczyniły się wpływy Taleyranda, który mniemał, że Thiersem będzie można rządzić wedle upodobania, a przez niego działać i na burżuazię, z łona któréj wyszedł. Chociaż mu się nigdy nie udało zadosyć uczynić żądaniom opozycji, jednak w tém stronnictwie nie miał nigdy zaciętych przeciwników. Projekta do praw o stowarzyszeniach politycznych, prasie, handlu, niezadowalniały prawdziwych liberałów i opozycji republikańskiéj; zaprojektowana zaś amnestja sprowadziła kryzis ministerjalną.

Nowe ministerjum, którego członkiem był i Thiers, zajęło się wówczas wypadkami w Hiszpanji, nabierającémi coraz większéj wagi. Ludwik Filip zanadto miłował pokój, aby dał się skusić do przywrócenia porządku na półwyspie pirenejskim, pomimo nawet wyraźnego w téj mierze zobowiązania się w owém: „Quadruple alliance". Thiers popierany był przez ks. orleańskiego króla do wdania się w sprawy hiszpańskie, ale wszelkie namowy pozostały bez skutku, co było powodem wystąpienia Thiersa z ministerjum. Niebardzo chwalebném było jego zachowanie się wobec księżny Berryjskiéj, znanéj ze swéj awanturniczéj wyprawy do Wandei, z zamiarem wywołania powstania legitymistów. Thiers nietylko pochwalał wszystkie środki kompromitujące Orleanistów, ale za jego namową i zapłatą niejakiś Deutz wskazał miejsce pobytu księżny w Nantes.

Po wystąpieniu z ministerjum zajął się zorganizowaniem lewego środka, który wespół z prawą stroną izby, miał na celu wzmocnienie stanowiska Francji na zewnątrz przez podjęcie polityki napoleońskiéj, lecz obie partje stanowczo opierały się wszelkiéj reformie. W tym samym czasie tworzyła się w izbie koalicja przeciwko nielubionemu powszechnie ministerjum Molé, koryfeuszem koalicji był Duvergier de Haurann, a do jéj członków liczył się Thiers a nawet Gizot. Koalicja nigdy nie wystąpiła do wspólnego działania, bo jéj zamiary paraliżował Ludwik Filip. Chociaż po rozmaitych eksperymentach parlamentarnych, król utworzenie ministerstwa polecił Thiersowi, ale jego sentencja: *le roi régne, mais ne gouverne pas,* nie przypadła do gustu królowi, izba zaś poselska stanęła w opozycji nawet w kwestjach ekonomicznych. Prawdopodobnie niezbyt ufano jego zdolnościom ekonomicznym, zwłaszcza po owéj pamiętnéj mowie z r. 1837, w któréj powstawał przeciwko kolejom żelaznym, jako mogącym dać powód do bezczelnego wałęsania się po kraju.

W początkach panowania Ludwika Filipa stronnictwo bonapartystów było tak małém, że nie miało prawie żadnéj politycznéj doniosłości. Oprócz kilku starych jenerałów napoleońskich, żyjących samotnie na wsi i ludu przechowującego wspomnienia sławnych bitew, nikt z ludzi poważniéj myślących nie marzył o wskrzeszeniu cesarstwa — tém bardziéj, że w rodzinie Bonapartych nie było żadnéj tęgiéj głowy. Thiers swym pomysłem przeniesienia zwłok Napoleona z wyspy św. Heleny — pośrednio się przyczynił do wzmocnienia szeregów bonapartystowskich, co téż sprowadziło najprzód dwukrotne usiłowania ks. Ludwika Napoleona, a potém smutnéj pamięci drugie cesarstwo.

Co do zewnętrznéj polityki, to w zatargach Mehmed-Alego z sułtanem tureckim Francja przyjęła stronę pierwszego. Anglja spoglądająca zawsze z zazdrością i niedowierzaniem na każdy krok polityki francuzkiéj na wschodzie, przewidywała jakieby mogły ztąd skutki wyniknąć, gdyby Mehmed-Ali, wyzwoliwszy się z pod opieki tureckiéj, stał się narzędziem polityki francuzkiéj.

Lord Palmerston ze zwykłą sobie zręcznością zawiązał przymierze dnia 27 lipca, do którego wciągnął także Rossję. Wieść o tém przymierzu wywołała gromy oburzenia we Francji. Rozpoczęto przygotowania do wojny, zmobilizowano armję, dziennikarstwo w patrjotycznem uniesieniu przypominało armji Jenę i Austerlitz; prowincje nadreńskie w razie powodzenia miały być kompensatą za ofiarę krwi i mienia. W tym razie Thiers się przerachował; zdawało mu się, że mocarstwa zatrwożone groźną postawa Francji, odstąpią swego zamysłu, ale na uzbrojenia Francji przeciwnicy odpowiedzieli uzbrojeniem. Thiers znacznie spokorniał.

daje się Przed sąd nie inaczéj, jak na mocy decyzji pierwszego departamentu rządzącego senatu, opartéj na postanowieniu rady miejskiéj lub kolegjum gubernjalnego. Jurysdykcje dla prezydentów i członków urzędu miejskiego, stanowi izba sądowa.

Organizacja policji handlowéj i sposób jéj działania określa się przez radę miejską, z zatwierdzeniem przez min. spraw wewnętrznych (w miastach gubernjalnych) i gubernatorów (w innych miastach). Przepisy o nadzorze nad handlem, układane przez rady miejskie, podlegają zatwierdzeniu ze strony ministrów spraw wewnętrznych i finansów. Zmiany w planach miast i nowe plany tam, gdzie ich niema, zaprojektowane przez rady miejskie, zatwierdzają się przez ministra spraw wewnętrznych lub gubernatora. Taki sam porządek zachowuje się przy aljenacji gruntów miejskich, będących w ogólném wszystkich użytkowaniu, przy ustanowieniu nowych rat opłaty za przechodzenie lub przejazd po budowach wzniesionych kosztem miasta dla komunikacji wewnątrz miasta, za stanie statków na drogach wodnych, przepływających przez grunta miejskie. Pożyczki, poręczenia i rękojmie, jeśli mają przenosić łącznie z obowiązkami ciążącemi już na mieście dochód miasta za dwa ostatnie lata, przedstawiają się na zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych, z dokładném wskazaniem źródeł, z których zamierzono pokrywać coroczne wypłaty wynikające z nowych zobowiązań. Opłaty od mieszkań, czyli lokalów zamieszkałych, dopuszczają się tylko wtedy, kiedy na wstawienie się rady miejskiéj, szczegółowe co do nich projekta zostaną zatwierdzone na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych w drodze prawodawczéj. Budżet miejskich dochodów i wydatków, po zatwierdzeniu przez radę miejską, komunikuje się gubernatorowi do wiadomości.

Z tego wszystkiego okazuje się, że rada miejska znajduje się w ciągłych stosunkach z gubernatorem. Każde jéj postanowienie wymaga jawnego lub domyślnego zatwierdzenia gubernatora dla otrzymania mocy obowiązującéj względem gminy miejskiéj. Pod tym względem nie można niepojednać się z kolegjum gubernjalném do spraw miejskich. Osobisty jego skład daje rękojmię bezstronnego roztrząsania spraw. Oprócz tego i w udziale administracji w prowadzeniu spraw miejskich nie można nieuznać pewnego pożytku. Gospodarstwem miejskiém dotąd rządziła administracja, która przez swe doświadczenie może pomódz instytucjom miejskim, nowicjuszom w téj sprawie. Ale spodziewamy się, że pomyślny bieg samorządu miejskiego niedługo będzie obciążał władze rządowe troskami o obce dla nich miejscowe interesa gospodarcze. Konieczność śledzenia każdego kroku kilku rad miejskich, niewątpliwie okaże się wkrótce zbytecznem brzemieniem dla gubernatorów i zostanie zastąpiona przez pożyteczniejszą kontrolę — odpowiedzialność przed wspólnemi dla wszystkich sądami."

**Wiedeń** 8 marca.

ǫ. Więcéj hałasu narobili austrjaccy Prusacy z festynami „zwycięztw" nie swoich, do których się nie przyczynił żaden wierno-konstytucyjny Austrjak jako „ochotnik," jak rzecz warta.

Każą sobie organa wiedeńskie telegrafować z Gracu, np. że zakaz odbywania demonstracyjnych festynów ogromne zrobił wrażenie. Myślałby kto, że różni sprawozdawcy, każdy ze swego otoczenia donosił swemu dziennikowi o powszechném rozdrażnieniu. Tymczasem pokazuje się, że wszystkie dzienniki mają prywatny telegram, d o s ł o w n i e jednéj treści. Czy w *Pressach* czy *Wandererze* czy innych zaczyna się ta senzacyjna depesza słowami: *Aufregung unbeschreiblich*, a kończy: *Ernstliche Reibungen zwischen Deutschen und Slaven zu befürchten.*

Jeden ochotnik, agitator, zasilił wszystkie organa swém doniesieniem. Ci, którzy znają stosunki w Styrji i Karyntji utrzymują, że nie ludność, ale obcy reprezentanci pruskiéj kultury, zajęli się propagowaniem idei, mający na celu uwydatnić solidarność spokojnych Styryjczyków z militaryzmem pruskim. Zresztą nie podlega wątpliwości, że w krajach, gdzie ludność mięszana, nastąpiłyby kontra-demonstracje na rzecz formy republikańskiéj i Francji razem, co znowu rządowi austrjackiemu nie przypadałoby do smaku.

Zdarzyło mi się dłuższy czas rozmawiać z jednym z przewódzców tutejszych robotników, który dopiero w skutek amnestji odzyskał wolność — o rzeczach politycznych, ten człowiek ma stosunki z ludźmi swego rodzaju we wszystkich krajach austro-niemieckich i codziennie się prawie komunikują. Otóż zapewniał że to czysto-demokratyczne stronnictwo,— które podług niego nieprzystępne żadnym wpływom jak t. z. mieszczańsko konstytucyjnie, nie tylko sympatyzuje z brutalstwem pruskim, ale wyraźnie z swemi sympatjami zasadniczo stoi po stronie Francji. Co do dzienników tutejszych i opinji, którą starają się ludności oktrojować, wyraził się drastycznie, że nie dla polityki ale dla szkandałów, romansów, giełdy czytają i trzymają ich — żadnemuby się nie udało jednego człowieka namówić do bronienia ich politycznych objawów, których źródło mętne. Proces dwóch fachowych pism: *Oesterreichischer Oekonomist* i *Volkswirthschaftliche Presse* zostają w pewnym związku zpodwyżką kursów: Anglo-bank-akcji.

Chodzi menerom tego instytutu o dowód plastyczny, że instytut silnie stoi mimo problematyczności sprawy „losów tureckich" i starają się kursa pędzić do góry. W t y m a n i e i n n y m celu rozpuszczono pogłoskę, że tych kilka miljonów, k t ó r e n i e p o w r o t n i e utopił Anglo-bank w Lagrand'a, znalazło się.— Ale jak?

*Lagrand Dumonceau* chce zapłacić 3 milj. guldenów.

Dla naiwnych wystarcza kłamstwo oczywiste. Ten rzymski „Graf" uciekł i poszukują go listami gończymi. I na raz, *nota bene,* kiedy takie *absurdum* potrzebne, każą drukować *ad usum delphini*, że ten człowiek, co zbiegł, niema coś mądrzejszego i pilniejszego do robienia, jak płacić kilka miljonów, których niema.

Dla prywatnéj naszéj publiczności niech to będzie przestrogą, nie kłaść ręki w matnię, co Niemcy zwą *Wespennest*. Wkrótce dokładniejsze rewelacje nastąpią.

## Francja.

**Paryż** 28 lutego.

= Od dwóch dni Paryż jest niezwykle wzburzony, smutek, zwątpienie i rozpacz ogarnęły wszystkich. Warunki pokoju ciężkie, twarde i upokarzające nie są już żadną tajemnicą, illuzje i nadzieje spadły z oczów wszystkich; Bismark nietylko każe sobie szczodrze płacić koszta wojenne, lecz zabiera Francji jednę z jéj najbogatszych, najoświeceńszych i najpatrjotyczniejszych prowincji.

Nie pomogły zabiegi Thiersa i Favra, kanclerz był nieubłaganym i nie oglądał się na żadne względy dyplomatyczne, na żadne rozumowania adwokackie, lecz oparty na prawie zwycięzcy podyktował jak zwycięzca.

Dziś i jutro w Bordeaux ma się zatém tragedja odegrać, i zgromadzenie narodowe ma sankcjonować podział Francji; niema wątpliwości, że fakt ten nastąpi, bo rzeczywiście w obecném położeniu innego środka wyjścia niema.

Aby módz z jakąkolwiek nadzieją zwycięztwa walkę nanowo rozpocząć, to trzeba, aby do ostatecznéj téj walki były odpowiednie materjały, a materjałów tych niema. Jest taka ogólna niewiara w siebie, takie powszechne zwątpienie, iż ci nawet co najwięcéj o walce na śmierć mówią, w walkę tę nie wierzą i nie życzą jéj. W samym Paryżu codzień przekonywuje mnie tysiąc faktów, iż poza garstką krzykaczów większość nawet, większość nie episerji lecz inteligencji, większość szczerze patrjotyczna dalszy opór widzi niemożebnym i zgubnym dla kraju.

Słyszałem zdanie podobne z ust wysokiéj rangi oficera, który odznaczył się kilka razy podczas oblężenia. „Przyszłość do nas należy — powiedział — my dziś powinniśmy coprędzéj podkreślić i zsumować teraźniejszość, a myśleć o przyszłości". W tym słowie przyszłość — był „odwet". Tak dziś niejeden myśli, ale czy ten odwet jest możebny i kiedy — trudno przesądzać.

W tém jest cała ważność dzisiejszéj sytuacji, w tém cała doniosłość nowéj fazy politycznéj, w którą wchodzi Europa, a w tém jest dla nas wielkie niebezpieczeństwo i niemała klęska. Wrogi Prus będą naturalnymi sprzymierzeńcami Francji, a kto wie czy wrogiem tym nie będzie kiedy Moskwa i czy republikańska lub monarchiczna Francja nie pokusi się o tego sprzymierzeńca dla odzyskania Alzacji, dla wynagrodzenia sobie szkód dzisiaj poniesionych i odwetu za doznane upokorzenie.

Rzucam myśl tę, lecz powrócę do niéj

W téj chwili słyszę odgłosy bębnów na ulicy; rozbiegła się wieść, że Prusacy wkraczają.

W kilku dzielnicach dowiaduję się, iż stawiają barykady; czyby miało przyjść do walki? byłoby to niepotrzebném nieszczęściem.

Powracam z miasta, ruch jest gorączkowy, po wielu ulicach przechodzi gwardja narodowa. Prusacy wkraczają dziś w nocy.

Wiadomości z Bordeaux jeszcze niema, ani żadnych szczegółów co się tam dzieje; dzienniki są puste i po największéj części zajmują się wyłącznie uspokajaniem umysłów przed jutrzejszą katastrofą, najradykalniejsze nawet zalecają spokój i powagę.

Żywność przybywa już regularnie, ale jeszcze drożyzna jest ogromna, a nędza z dniem każdym wzrasta.

Niezapominajcie przypominać, aby kraj wsparł naszą emigrację, bo dziś potrzebuje więcéj jak kiedy.

**Bordeaux** 3 marca.

*K.* Przedwstępne warunki pokoju, który ostatecznie w Brukseli ma być podpisany większością izby w dniu wczorajszym przyjęte zostały. — Francja co od tylu wieków z dumnym na okół spoglądała wzrokiem; Francja, na któréj skinienie drżały rządy, a któréj przyjaznego uśmiechu, chociaż częstokroć napróżno wyglądały uciemiężone ludy, ta Francja, co w liczbie pierwszorzędnych stojąc mocarstw, rządziła polityką świata, dziś — strącona ze swego piedestału, staje się mocarstwem jak Hiszpanja lub Grecja, bez wpływu na zewnątrz, bez energji wewnątrz, a podpisując hańbiący dla narodu pokój, przybiera postawę żołnierza, któremu tylko wtedy broń złożyć będzie wolno, gdy kraj dawną swą świetność, dawną swą przewagę odzyska. — Lecz jeżeli dzisiaj w chwili, gdy cierpienie tak jeszcze świeże — w chwili gdy krew z ran jeszcze płynąć nie przestaje, w chwili, gdy dwa miljony najdzielniejszych i najpatrjotyczniejszych obywateli Francji oderwanych od swéj matki ojczyzny i rzuconych w złowrogą sobie paszczękę całą energją swéj siły — całą rozpaczą swych jęków, protestuje przeciw nadludzkiemu temu postępowaniu niezgodnemu z zasadami cywilizacji i pojęciem godności człowieka, — jeżeli to wszystko dzisiaj nie potrafi wywołać energji, nie potrafi wywołać patrjotyzmu lub wywołany — ująć silną dłonią, aby jeśli potrzeba cudów, to cuda zdziałać, cóż rachować na przyszłość, gdy wspomnienie niedoli coraz więcéj zacierać się będzie, gdy przytłumiony dziś tylko patrjotyzm, który rozczerwienić zaledwie należy, do gruntu ostygnie, gdy straty i ciężkie rany dziś Francji zadane znikną w zapomnieniu bo wszystko co ludzkie, tą zwykłą idzie drogą.

O! bogdajby rok 1871 nie był tym dla Francji czem był dla nieszczęśliwéj naszéj ojczyzny rok 1773.

Myśmy także wiele na przyszłość rachowali, lecz niestety smutném doświadczeniem przekonani widzimy, o ile wszystkie nasze zawiodły nas nadzieje.

Bo zagłębcie się cokolwiek w warunki pokoju przez zwycięzców — zwyciężonym dziś narzucone.

Pięć miljardów — powiecie fraszka — Francja dosyć bogata, a chociaż na lat kilka lub kilkanaście zubożeje, to jednak pieniądz jest zawsze do nabycia. Alzacja i część Lotaryngji tak nikczemnie od Francji oderwane, wrócić jeszcze do swéj matki ojczyzny mogą. Lecz któż zaręczy, że Francja mając granicę otwartą od strony Niemiec a tém samém wystawiona na ciągłe z téj strony najazdy, będzie nawet w możności cośkolwiek w celu odzyskania swych prowincji przedsięwziąść, śledzona bezustannie przez argusowe oczy Germanów. — Wykonanie kompletne warunków pokoju, lat kilka jeszcze potrwa, bo cztery miljardy w trzech następnych latach są dopiero wymagane, a więc lat jeszcze trzy, co najmniéj Prusacy zajmując prowincje francuzkie, jako gwarancję nurtować będą potajemnie, by zniszczyć do szczętu żywotne soki narodu i wszelki możliwy uniemożnić odwet, młode więc pokolenie francuzkie wielce na baczności mieć się winno, aby nie uledz miodowym Bismarkowskim słówkom, lecz pracując ciągle nad rozgrzaniem ojczystéj miłości doprowadzić naród do koniecznego, strasznego odwetu.

O pan Bismark nie w ciemię jest bity. Propagator idei siły w XIX wieku, dobrych do swych celów używa sprężyn. Kończate kołpaki żołdaków, chcą cywilizować dzisiejszą Europę i dosyć dobrze im się jak dotąd udaje, ale baczność panowie Bismarki, lud zasnąć może, lecz przebudzenie jego straszne. Ludy cierpią, dopóki nie przebierze się miarka ich cierpień, lecz jedno konwulsyjne ich drgnienie, obali spróchniałe podstawy waszych nikczemnych tronów, bo w końcu w Boga stracić wiarę potrzeba, aby raz na zawsze przypuścić, że sprawiedliwość i prawo przed siłą i tyranją kolano ugiąć musi, wszak złodziéj gdy kradnie, wszak rozbójnik gdy morduje, jest panem pozycji, bo siła za nim przemawia, a jednak sprawiedliwość go dosięga i ciężkie kajdany są nagrodą jego zbrodniczych występków i was to dosięgnie, bądźcie spokojni, mordujcie ludy póki siła za wami, lecz przyjdzie chwila a chwila niedaleka, że przed swemi ofiarami!, rachunek a rachunek ciężki z postępowania swego zdać musicie.

Co do Francji, pokolenie jéj dzisiejsze zdemoralizowane napoleońskimi rządami, niezdolne jest do jakichkolwiek heroicznych przedsięwzięć, dla tego idąc na wczorajsze posiedzenie izby, byłem zupełnie przygotowanym, że o potwierdzeniu pokoju, tam się dowiem, do czego jednak nie byłem przygotowany, a co przykre zrobiło na mnie wrażenie, to tak mała liczba prawdziwych patrjotów, co mieli odwagę publicznie przeciwko hańbiącemu zaprotestować pokojowi, 107 tylko się znalazło co wbrew przekonaniu, 560 oświadczyli się za odrzuceniem pokoju. 107 to zaledwie $1/6$ część Francji, lecz to podstawa, na któréj przyszłe pokolenie z całém zaufaniem oprzeć się może, to podwaliny tego gmachu, który wola ludu w swobodnych rozwijająca się instytucjach, odbudować ma w przyszłości i mam wiarę, że przyszłość nas nie zawiedzie.

Niech żyje więc Rzeczpospolita francuzka, a chociaż uszczuplona przemocą wrogów, chociaż osłabiona i wydana na łup monarchicznym swym rządem, zawsze wzbudzić winna i wzbudzi sympatję w ludach, bo dążenie ich jedno i cel ich jeden — swoboda.

Zmalała Francja, lecz chociaż każdy wielki naród upaść może, to Francja nie zniknęła, bo zginąć może tylko naród nikczemny.

## Restauracja grobów na Wawelu.

Podnosiliśmy wielokrotnie w piśmie naszém sprawę restauracji sklepów grobowych, trumien i monumentów królewskich na Wawelu, pragnąc aby to ważne przedsięwzięcie uzyskało zainteresowanie się niem ogółu. W tym celu, w numerze 7 *Tygodnia* z b. r. odezwaliśmy się imiennie do profesora Łepkowskiego, z życzeniem aby podaniem wiadomości o przebiegu owéj sprawy zechciał czytelników naszych oświecić jak rzecz stoi. Odpowiedział na wezwanie nasze listem z d. 18go b. m., z którego wypisujemy co następuje:

„Gdy w r. 1869 w lipcu poczęto występować z różnemi projektami tyczącemi się użycia pozostałości ze składek wnoszonych na restaurację grobowca Kazimierza Wielkiego i pogrzeb zwłok jego, wtedy odezwałem się z myślą obrócenia na restaurację monumentów i trumien królewskich sumy (wynoszącéj prawie 7,000 złr. w. a.) z owego źródła powstałéj. Zdawało mi się, że zaopatrzenie grobów Wawelu jest naglące, potrzebne, a reszta ze składek na odnowę sarkofagu Kazimierza Wielkiego złożonych, nie może być lepiéj i właściwiéj użytą, jak na restaurację pomników innych królów naszych. Sądziłem, że ci co owe 7,000 guldenów drobnemi ofiarami przysłali, zgodzą się z myślą moją, a przynajmniéj objawią o niéj zdanie swoje. Nie inaczéj się też stało. Wniosek mój uczyniony publicznie (w *Czasie* z r. 1869 Nr. 169) powtórzyły inne dzienniki; zaś na zapytania uczynione przez wszystkie prawie polskie czasopisma: czyli kto ze składających nie jest przeciwny takiemu użyciu pozostałego od ofiar Kazimierzowskich funduszu? odpowiedziano milczeniem, więc twierdząco — nikt nie przeczył — myśl się przyjęła — dalsze składki na cel restauracji grobów królewskich, wpływać zaczęły do kasy Towarzystwa naukowego krakowskiego. Wreszcie towarzystwo (a mianowicie jego oddział archeologji i sztuk pięknych) przyjęło wniosek mój, wyznaczając do zajęcia się tą sprawą komisję, pod przewodnictwem księcia Jerzego Lubomirskiego, złożoną z pp. Jana Matejki, profesora Władysława Łuszczkiewicza, konserwatora zabytków pomnikowych p. Pawła Popiela, prezesa tow. naukowego dr. J. Majera, budowniczego dr. T. Żebrawskiego i mnie, jako wnioskodawcy. Chodziło przedewszystkiem o dokładne opatrzenie sklepów grobowych, monumentów i trumien królewskich, aby zyskać oznaczenie sumy potrzebnéj na zupełną a gruntowną ich restaurację. Zarządzono tę rewizję, zaprosiwszy do niéj delegowanych prałatów z grona kapituły katedralnéj krakowskiéj (która sama jedna opiekowała się dotąd grobami królów), oraz znawców technicznych i rzemieślników. Rezultat okazał, że owe 7,000 złr. nie starczą, ale mogą być uważane zaledwie za fundusz początkowy do dalszych składek, tém bardziéj, że część z téj kwoty użytą być musi na sprawienie kraty bronzowéj do osłonięcia sarkofagu Kazimierza Wielkiego, także znaczną sumę odłożyć wypada na utworzenie kapitału, z któregoby procent mógł się składać na utrzymanie grobowca i jego restaurację kiedyś, gdyby tego była potrzeba. W sprawie reszty rozpoczęto rokowanie z prezydjum rady miasta, aby komitetowi odnowy grobów wawelskich wypłaciła tę pozostałość w kasie miejskiéj (o ile do niéj wpłynęła) złożoną. Odzywały się głosy za włączeniem owéj kwoty do funduszu restauracji Sukiennic. Potrzebna w téj sprawie uchwała pełnego zebrania rady miasta".

Dziękując panu Łepkowskiemu za uprzejmość i pośpiech, z jakim odpowiedział na wezwanie nasze, prosimy Redakcje dzienników polskich, aby sprawę tak dokładnie wyjaśnioną podnieść raczyły.

Potrzebuje rzecz ta rozgłosu, ze względu na ważność swoję — potrzebuje go z konieczności dalszych ofiar, które teraz zbyt skąpo wpływają do kasy towarzystwa naukowego w Krakowie — potrzebuje wreszcie powszechnego dokładnego oświadczenia się, że dary na odnowę grobowca Kazimierza Wielkiego i pogrzeb zwłok tego króla złożone, na nic innego, ale tylko i jedynie na odnowę grobów i trumien wawelskich obrócone być mogą. Komisji zaś restauracyjnéj i rady miasta Krakowa prosiemy o jawność i pośpiech w działaniu, gdy już półtora roku z górą upłynęło od czasu rozpoczęcia téj pracy, a nie wiemy, czyli czasy późniejsze będą równie jak obecne do jéj ukończenia sposobne.

J. I. K r a s z e w s k i.

(*Tydzień* nr. 10.)

## Sprawy miejskie i powiatowe.

**Mielec** *8 marca.* Wydział rady powiatowéj mieleckiéj w skutek wniosku ordynata B r o n i e w s k i e g o: „by zaoszczędzone w kasie rady 500 złr. dać z powodu nagłości jako bezzwrotną zapomogę dla włościan tego powiatu powodzią dotkniętych, zaś dodatkiem po 1 cencie do podatku uzupełnić tę kwotę" — przyjął jednogłośnie, a to z szczególną radzców wydziału z mniejszych posiadłości dobrą chęcią, na sesji w d. 4 bm. jako uchwałę.

Dawniéj agitacje socjalistyczne rozdwajały wpajając nienawiść i łupieże, dziś z a w i ą z k i s a m o r z ą d u łącząc na przez miłość zacną myśli i szlachetny czyny, poczynają przywracać ład i harmonję w społeczeństwie.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Wczorajszy wieczór muzykalny** w lokalu tow. „Muzy" wypadł z wielkiém zadowoleniem licznéj publiczności zebranéj tamże. Chóry męzkie wykonały dwa utwory, z których jakkolwiek pierwszy t. j. „Orle bystry orle," chór męzki Tovacovskiego, jest kompozycją dosyć mierną, przedstawia jednak nie mało trudności dla czystego wykonania. Wykonanie wypadło świetnie, pomimo częstych zmian tempa, trudności technicznych w *allegrze.* Równie dobrze wykonanym został chór męzki Abta „Modlitwa lasu," który powtórzonym być musiał poraz drugi na powszechne żądanie. Chóry męzkie towarzystwa zrobiły wielkie postępy i są na doskonałéj drodze, widać w nich wiele poczucia i tempa, pewność i znajomość dobrego cieniowania. Panna Natalja Konarska odśpiewała arję na sopran z opery „Domino nero" i „La pastorella dell'Alpi" Rossiniego. Potężny głos, szeroka skala, wyborna szkoła i wielka technika, stanowią zalety śpiewu p. Konarskiéj; artystka pojęła doskonale włoską muzykę, którą, jak się zdaje, lubi przedewszystkiém; śmiałość i pewność w akcentowaniu nót, subtelność w cieniowaniu i doskonała deklamacja nadają temu śpiewowi wiele wdzięku i siły. „La pastorella dell'Alpi" trudna ale bardzo wdzięczna kompozycia, wykonaną została z wielką werwą, publiczność objawiła swój zachwyt nieustannemi oklaskami, i nie dziw, bo śpiewaczka łącząca w sobie tyle zalet jest dla nas prawdziwą rzadkością.

Oprócz powyższych utworów wykonano kwartet na głosy z „Oberona" Webera, duet z „Trovatore" Verdego i septet Gounoda.

Arja na baryton z opery „Książę litewski" Fr. Mireckiego (ojca) wykonaną została dosyć słabo, wykonawca jest uczniem szkoły towarz. „Muzy," posiada bardzo ładny i silny głos, ale na wykonanie kawałków solowych ma za mało szkoły. Solo na skrzypce odegrane zostało z wielką wprawą; na uwagę zasługuje szczególnie *staccato,* wzięte z nadzwyczajną biegłością, chociaż artysta nie dotrwał do końca i przerywał je, z powodu, o ile nam się zdaje, niezbyt wzorowéj szkoły w prowadzeniu smyczka.

**Cecora i Chocim.** Prelekcja prof. Józefa Szujskiego z dnia 5 grudnia 1870 r. na korzyść tow. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, wyszła w osobnéj odbitce.

**Romans polski z początku XIX wieku.** Prelekcja dra Stan. Tarnowskiego z dnia 10 i 17 grudnia 1870 r., na korzyść tow. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego wyszła w osobnéj odbitce.

**Tygodnik illustrowany** nr. 166 zawiera: Maciéj hr. Mielżyński, z drzeworytem. — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Kaplica Pana Jezusa w kościele św. Jana w Warszawie, z drzeworytem. — Widok z ulicy Kanonnéj na zamek w Krakowie, z drzeworytem. — Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowéj. — Ze zbioru poezji Felicjana, pod napisem: „Odgłosy z gór." — Z życia, powieść przez Halinę (c. d.). — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego, drzeworyt. — Szachy. — Rebus. — Szkice wojenne i niewojenne T. T. Jeża. — — Epidemja, dramat w 4 aktach, napisał Józef Narzymski (d. c.). — Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski (c. d.).

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Na rodzinę** pozostałą po ś. p. jen. **Bossaku Hauke** złożono w administracji *Kraju:* Kokońci 50 c. W Oświęcimie zebrano przy sposobności balu na korzyść rannych Francuzów i Polaków który się odbył w połowie przeszłego miesiąca 44 zła. 20 c. na rodzinę po ś. p. jen. Bossaka, która to suma na miejsce przeznaczenia odesłaną została.

**Szef** c. k. namiestnictwa Ludwik br. Possinger Choborski wyjechał do Wiednia.

**Niebezpieczeństwo.** — Przyniesiono nam okazy gąsienic zasnutych w zeszłéj jesieni na drzewach owocowych i zawiadomiono, że w niektórych miejscach szczególniéj w bliskości lasów miljony gąsienic takich zasnutych się znajduje. Każde drzewo owocowe, czy to gruszka, jabłonka, a szczególniéj śliwki ubrane są na końcach gałęzi ich pajęczyną jak papilotami. Tylko energiczne postępowanie władz, zagrożenie i skłonienie gmin do obierania wcześniejszego, jak to jest w innych krajach, może uchronić od szkody zupełnego objedzenia drzew.

---

Tymczasem Mehmed Ali, rachując na swych sprzymierzeńców, zagalopował się zbyt daleko, cofać się było niepodobna. Anglicy zbombardowali Bejruth, Francuzi walczyli tylko frazesami, Thiers się gniewał, posyłał groźne noty, ale cały ten zapał patrjotyczny i wojenna postawa ministerjum Thiersa ustąpiła zimnéj rozwadze króla-mieszczanina, który pragnął przedewszystkiém pokoju. Podczas téj chwilowéj burzy wojennéj zaczęto fortyfikować Paryż na wypadek wojny europejskiéj; opozycja spoglądała z wielkiém niedowierzaniem na wznoszące się forty paryzkie. W tym razie Thiers działał jakby pod wpływem jakiegoś wieszczego przeczucia, bo, pomimo krzyków opozycji, wytrwał w swém postanowieniu. Lecz ukończenie fortyfikacji musiał pozostawić nowemu ministerstwu, bo sam podał się do dymisji zaraz po załatwieniu sporu turecko-egipskiego, którego rozwiązanie nie odpowiadało ani godności, ani interesom Francji. Krótkie jego rządy niezaprzeczenie z całego panowania Ludwika Filipa były najpomyślniejsze dla rozwoju parlamentaryzmu. — Nastały czasy Gizota, który udawał samodzielnego, ale w gruncie rzeczy był marjonetką w rękach królewskich. Thiers zaciągnął się do szeregów opozycji, na któréj czele stanął bardzo prędko. Cios po ciosie zadawał dogorywającéj monarchji, zapewne pomimo woli. Projekt wydalenia z Francji Jezuitów, kwestja marokańska i wyspy Othaiti były najlepszym do tego powodem. Nastał rok 1848. Zwolennik parlamentaryzmu i liberał Thiers pochwalał dążenia do reformy, ale na bankietach nie bywał. Energiczna nagana polityki zewnętrznéj Gizota i systemu finansowego przyspieszyły wybuch rewolucji. W ostatniéj jeszcze chwili, tj. d. 24go powołano Thiersa do utworzenia ministerjum; wprawdzie przyjął propozycję, ale pod warunkiem przeprowadzenia reformy.

Lecz dla dynastji orleańskiéj wszystko już było stracone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# WIOSKA NA KSIĘŻYCU.

Szkic powieściowy.

(Ciąg dalszy.)

V.

Lucyan stawał się coraz częstszym, — wreszcie codziennym gościem w domu Józefa. Od rana liczył z niecierpliwością godziny, dzielące go od obranéj pory wizytowéj.

Ile razy wyjeżdżał ze skałkowskiego dworku — wybierał się zazwyczaj konno do pp. Józefów — lżéj mu się robiło na sercu. Przez drogę, rozchmurzał czoło, odstrychał wszelką, kłopotliwą myśl, puszczał wodze polotowi ducha, i rozpromieniony, witał się z Aliną i Walerją...

Chwile, które przepędzał w ich towarzystwie, były dla niego najpiękniejszemi z całego dnia.

Wróciwszy do siebie marzył tylko o tych uroczych chwilach, — przypominał rozmowę, i czarodziejski uśmiech Aliny.

Pewnego wieczora, wracał jak zwykle o zachodzie słońca do Skałkówki, i zadumany, wypuścił cugle z ręki. — Koń biegł z wolna, znaną ścieszką leśną ku domowi. Cisza była w lesie, niesłychać było kroku ludzkiego; tylko suche liście szeleściły pod kopytami konia, i wiatr wieczorny szemrał, w półżółkłych drzewach. Zachodzące słońce oblało złocistym blaskiem lasek i wyniosłe wzgórza po prawéj stronie, a po lewéj cała rozległa dolina tonęła już w szaréj pomroce...

Lucyan wpatrywał się w tę cudną grę konającego światła. W tém postać jakaś, rozpostarta pod starym rozłożystym dębem, zwróciła uwagę na siebie. Przybliżył się. Młoda kobieta leżała nieruchoma; ani na chwilę nie wzbudził ciekawości jéj zbliżający się jeździec. Wsparła głowę na kamieniu i opłotła ją białemi, ramionami.

Promienie zachodzącego słońca padały na jéj bujne, rude włosy, na ogorzałą twarz i ubogie wiejskie ubranie.

Zaledwie Lucyan minął o kilka kroków kobietę leżącą pod drzewem, koń jego uderzony rzuconym kamieniem skoczył w bok i stawił dęba. Jeździec zaledwo zdołał uchwycić cugle, i utrzymać się w siodle.

Uspokoiwszy się, oglądnął się do koła — niewidział nikogo, i kobiety pod drzewem już nie było. Tylko z pośród drzew i zarośla słychać było, głośny — przeciągły głos kobiecy...

— „Co to za kobieta — zapytał Lucyan — wróciwszy do domu, starego sługę Jana.

— „To zapewne ta djablica Wincenta, odpowiedział Jan.

— „Dla czegóż nazywasz ją djablicą?

— „Bo ją ludzie tak nazwali, choć to może tak o niéj mówić się nie godzi. — Bardziéj to nieszczęśliwa niż zła istota. Ot wiejska sierota, gdy doszła do lat — uwiedziona i opuszczona przez syna gospodyni, u któréj służyła od dzieciństwa. Gospodyni ją wypędziła z domu, kazała pójść za mamkę do pobliskiego dworu. We dworze przyjęto inną; a jéj Jaś maleńki przeziąbł w drodze, rozchorował się i umarł. Od tego czasu jéj nie całkiem dobrze w głowie. Porywa się na ludzi, i bluźni Panu Bogu. Dawniéj tak pracowita, teraz błąka się — i włóczy dniem i nocą, po lasach i pustych drogach. Dopiero gdy jéj głód dobrze dokuczy, przyjdzie do wsi, popracuje przez parę dni, a zebrawszy odrobinę zapasu, znów wraca do włóczęgi. Często ludziom psoty wyprawia, raz znowu przy pożarze z pośród płomieni wyratowała jedno dziecko i oddała je zrozpaczonéj matce.

VI.

W ogrodzie u państwa Józefów, bawiły się wesoło dzieci — a Walerja z niemi.

— Zerwij nam ciociu jabłuszka — prosiły dzieci.

Przyniesiono z poblizkiéj altanki stolik i ławeczkę, Walerja obejrzała się a widząc się samą z dziećmi skoczyła na stolik i strząsała jabłuszka z gałęzi. W tém spostrzegła nadchodzącego Lucjana — zeskoczyła czemprędzéj na ziemię.

— „Wybacz pani, żem przeszkodził mimowolnie i przerwał zabawę — wiem, że szkoda każdéj takiéj chwili wesołéj".

— „Nie tak wielka szkoda, zabawy mam dostatecznie, nigdy się nie nudzę", odparła.

— „Nigdy? Przy żadném zajęciu?"

— „Jeżeli niezajmujące samo przez się, to myślę przy tém...."

— „O kwiatkach, motylkach — żartował Lucjan."

— „Sukienkach i rybkach złotych — dodała Walerja."

Oczy Walerji świeciły jak dwa światełka — mówiła szybko i żywo — twarz pałała rumieńcem.

Nadeszła Alina. Walerja zostawiła ich samych na chwilę. Odchodząc, miała oczy jakby łzawe.

„On mię ma za dziecko—myślała sobie, za stworzenie, które jeszcze nie czuje, nie myśli."

Dla Lucjana codzienne widywanie Aliny, stało się prawie koniecznością.

Zwykła nieobecność Józefa w domu, zajęcia gospodarskie Walerji, nastręczały Lucjanowi i Alinie częstą sposobność do długiéj, nieprzerwanéj rozmowy. Bywały to długie, obopólne spowiedzi z wszelakich złudzeń, nadziei i marzeń....

Alina była bez cienia zalotności. Lucjan dla niéj pełen poszanowania i względów w każdém słowie i ruchu. A przecież, kiedy odchodził i ona podawała mu rękę, zaledwo zdołał zataić wzruszenie.

Alina po jego odejściu, nieraz oblewała się żywym rumieńcem. Żałowała, że nie umiała zapanować nad sobą samą, oprzeć się pokusie, udzielenia najgłębszych myśli temu, co ją pojmował tak dobrze.

Teraz czuła, że odsłonięcie głębin duszy, było dla niéj obrazą skromności....

Lucjan wiedział o ile zgubném było dlań korzystanie z chwili i sposobności. Wiedział, że kładzie na siebie fatalne kajdany i każdego dnia dodaje do nich po ogniwie.... Nie pytał się: co z tego będzie? Bo na to nie miał odpowiedzi.

Podobne myśli, bywają jednak natrętne, nie dadzą się odpędzić niczém jak tylko stanowczą odpowiedzią. Lucjan zbywał i zbywał je postanowieniem zachowywania się biernie i pozostawienia wszystkiego czasowi....

A w dali zdawał mu się świecić promyk nadziei....

Z słów, oczu i całéj postawy Aliny, przemawiało jakieś niezadowolenie, pewien żal. Utyskiwała na świat, życie i ludzi. Nie czynią tego ludzie szczęśliwi. Im świat, życie, zdają się cudnémi, a ludzie choć w większéj części dobrymi.

Była więc nie zupełnie szczęśliwą. Czegóż jéj do szczęścia nie dostawało?

Bogata i młoda, piękna, szanowana i kochana—chyba nie kochała Józefa?....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przez gąsienice i zupełnego nieurodzaju owoców. Przy teraźniejszéj pogodzie to oczyszczenie drzew najdaléj do końca marca uskutecznioném być powinno.

**P. Stanisław Pareński**, dr. medycyny i chirurgji, otrzymał w tych dniach na uniwersytecie wiedeńskim stopień magistra akuszerji. Wydział lekarski przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, mianował dra Pareńskiego asystentem przy klinice chorób wewnętrznych.

**Wiadomości kościelne.** — Dnia 2 lutego 1871 umarł w Pysznicy (pow. Nisko, dyecezja przemyska) pleban obrządku łacińskiego ks. Karol Werner.

Do parafji w Pysznicy należy 6045 dusz, względem których obowiązki pasterskie sprawuje każdoczesny pleban wraz z ustanowionym wikarym; jest także drugi wikary, ale eksponowany przy filji w Kurzynie, do któréj parafji należy osobno 3873 dusz.

Probostwo w Pysznicy należy do najlepiéj uposażonych w Galicji, posiada bowiem oprócz 190 morgów ról i łąk w dobréj glebie, tudzież 18 morgów lasu, 48,000 zł. m. k. kapitału indemnizacyjnego, czysty zaś dochód roczny obliczony jest w ogóle na 3145 złą.

Osobne dochody kościelne w Pysznicy i Kurzynie obliczone są wreszcie rocznie na 70 złą.

**W Warszawie** urządzono szereg odczytów publicznych na korzyść niezamożnych uczniów tamtejszego uniwersytetu. Odczyty te, w których udział biorą profesorowie wszechnicy, cieszą się bardzo wielkiém powodzeniem.

**Korespondencja redakcji.** — Prezes tow. kasynowego w Oświęcimie: Umieszczono już w nr. 51 *Kraju*.

---

**Wystawa nieustająca** tow. sztuk pięknych; na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

---

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Władysław Michałowski wł. d. z Wilkowic, hr. Moszczyńska wł. d. z Galicji, Białobrzeski wł. d. z Kawencina, Swarczewski wł. d. z Podola, Horodyński wł. d. z Gaiicji, Lgocki wł. d. z Galicji, Zawadzki wł. d. z Iwanowic, Łysakowski wł. d. z Galicji, Miroszewski wł. d. z Kongresówki, Feigl kup. z Pragi, Fidler kup. z Wrocławia, Frelich kupiec z Prus, Teodor Roseti z Jas, Paulina Smereczańska z Czerniowiec, Wład. Majewski ze Stanisławowa, E. Spil inżynier z Wiednia, C. Heid kup. z Morawy, Szokalski z Kongresówki, Welsch kup. z Pragi, Riper kup. z Płaz, Wszelaczyński ze Lwowa, Wojciechowska z Kongresówki, dr. Dieberg z Rossji, Ant. Kobrzyński ze Lwowa, H. Breiter kup. z Prus, Kulawski rządca dóbr z Siedleszowic, Jasmin z Bochni, Zielonka ze Szczawnicy, Schefer z Prus, Lasocki z Wiednia, Wiederspik z Norenbergu.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* J. hr. Plater wł. d. z Galicji, Karol Kohn kup. z Morawy, Józef Konopka wł. d. z Mogielan, Wład. Werniacki wł. d. ze Lwowa, J. Rulikowski wł. d. z Galicji, Oskar Berger kup. z Drezna, E. Sikorska ob. z Królestwa, Maks Hecht inżynier z Berlina, Aleks. Kłobukowski ob. z Królestwa, Lud. Gostawka dyr. cukrowni z Kazimierzy, Herman Baczewski ob. ze Lwowa, Hip. Wołkowicki wł. d. z Litwy, Mikołaj Neuhaus z Kazimierzy.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Sprawa dróg.** *(Dokończenie.)* — Dla dróg właściwych gminnych pozostawia się prawo dotychczas obowiązujące, tylko § 12 ustawy drogowéj w ten sposób ma być zmienionym, że właściciel obszaru dworskiego ma dostarczać drzewa budulcowego; na gminie zaś ma ciążyć obowiązek ścięcia go i zwiezienia z lasu, z tém jednak zastrzeżeniem, że jeżeli lasy właściciela położone są poza obszarem gminnym, to właściciel powinien dostawić budulec a ż d o g r a n i c y tego obszaru.

Na tych poprawkach ma się tymczasem ograniczyć reforma budowy dróg. Komisja projektu swego nie uważa za wyczerpujący; radykalniejsze zmiany mają pozostać aż do czasu zapanowania nowego porządku rzeczy w Galicji, tymczasem zaradzić się ma tylko najgwałtowniejszym potrzebom i zbyt rażącym niedogodnościom. Projekt komisji opracowany jest w formie wniosku do ustawy. Komisja nie myśli jednak dążyć wyraźnie do tego, żeby tak a nie inaczéj przedłożonym został sejmowi; chce tylko, żeby zgromadzenie — przyjmując jéj projekt — wypowiedziało zawarte w nim cztery główne zasady:

1) potrzebę wzięcia dróg gminnych większéj komunikacji pod administrację powiatu;

2) zastosowanie do ich budowy i utrzymania systemu konkurencyjnego, opartego na współudziale tak gmin jak obszarów dworskich;

3) zastosowanie do podziału ciężarów systemu prestacyjnego, opartego na powinności osobistéj i na ilości inwentarza pociągowego z małym tylko dodatkiem kontrybucji w gotowiźnie zebranéj w sposobie dodatku do podatków, i

4) pozostawienie tymczasowe przepisów obowiązującéj ustawy gminnéj co do dróg wyłącznie gminnych, z jedyną zmianą § 12, dotyczącego dostawy materjału budulcowego.

W dyskusji nad temi zasadami p. Męciński uważał wszelkie zmiany ustawy gminnéj za bezskuteczne, dopóki ścisłość egzekucji nie będzie mogła być zaprowadzona, a gminom prawo rozpoznawania potrzeby i sposobu naprawy dróg nie zostanie odjętém; w mnożeniu kategorji dróg i tak już dość licznych widzi p. M. tylko przyszłość większego jeszcze zamętu.

Wchodząc w tę samą myśl, p. Machalski radził nie zajmować się projektami do zmiany ustawy drogowéj, ale życzył sobie, żeby tow. rolnicze — biorąc pochop z niedogodności wynikających dla komunikacji galicyjskich z obecnego składu administracyjnego — wywarło ze swéj strony silne parcie na sejm o domaganie się koniecznych zmian w organizacji administracyjnéj.

Pan Szumańczowski doradzał porównanie dróg gminnych większéj komunikacji z drogami powiatowemi, przez co i liczba obowiązujących przepisów się zmniejszy i czynności rad powiatowych uproszczą.

Sprzeciwił się temu p. Djonizy Skarzyński, wykazując różnicę dróg gminnych a powiatowych i radząc usilnie zachować ostatnim właściwy im charakter.

Zgadzał się na to wyróżnienie p. Pawlikowski; radził drogi gminne, wzięte pod zarząd powiatu, dla lepszego wyróżnienia ich nazwać „traktami gminnemi“; wykazywał jednak wielkie niedogodności, jakie wynikają dla rad powiatowych z włożonego na nie obowiązku oraz prawa oznaczania gmin i obszarów dworskich, przeznaczonych podług przyległości do ponoszenia wspólnych ciężarów. Radził, żeby ustawa sama określiła pasy przyległości i przez to zabezpieczyła rady powiatowe od możebnego zarzutu parcjalności

Na te zarzuty odparto ze strony komisji, że przydzielenie dróg gminnych większych komunikacji do administracji powiatowéj już przez to samo uchyla rozpoznawanie gmin nad potrzebą i rozległością ich budowy i naprawy; że zmiana organizacji administracyjnéj jest pożądaną, ale towarzystwo rolnicze nie jest kompetentném do upominania się o nią; że rzecz ta zresztą (zaręczał p. Starowiejski, niewiadomo na jakiéj podstawie!) w bardzo krótkim czasie załatwioną zostanie; że porównanie dróg gminnych pod zarząd powiatowy wziętych z drogami powiatowemi z przyczyn dostatecznie przez p. Skarzyńskiego wyłuszczonych nastąpić nie może, a po zgodnym duchu obywatelstwa galicyjskiego spodziewać się nie można, żeby w przydzielaniu gmin i obszarów dworskich do naprawy traktów gminnych rady powiatowe kiedykolwiek o stronniczość pomawiać miało.

Przy głosowaniu utrzymał się projekt komisji.

Referując rozprawy tow. rolniczego nad projektem do zmian ustawy drogowéj, wstrzymujemy się od wypowiedzenia własnego zdania; zastrzegamy sobie jednak wytoczenie sprawy drogowéj przed s z e r s z e koła publiczności, skoro wniosek do zmian ustawy na sejmie uczynionym zostanie.

Wkońcu sprostować musimy pomyłki, które się wkradły do przedwczorajszego referatu. Nie rada wiślicka, ale m y ś l e n i c k a podała pierwszy projekt do zmian będących obecnie przedmiotem obrad towarzystwa, a w ilości prestacji komisja proponowała tylko j e d e n d z i e ń p i e s z y i p ó ł d n i a c i ą g ł e g o jako maximum żądań prestacyjnych.

## CENY
### na targowicy publicznéj w Krakowie,
dnia 7 marca 1871 r.

| | zła. c. | do zła. c. |
|---|---|---|
| Mierzyca Pszenicy zimowéj | 5 30 | 6 — |
| „ Pszenicy jaréj .. | 5 50 | 6 60 |
| „ Żyta.......... | 3 40 | 3 60 |
| „ Jęczmienia..... | 2 75 | 3 25 |
| „ Owsa.......... | 1 90 | 2 10 |
| „ Grochu........ | 4 — | 4 50 |
| „ Jagieł.......... | 6 — | 6 50 |
| „ Fasoli.......... | 4 50 | 5 50 |
| „ Tatarki......... | 2 50 | 3 50 |
| „ Prosa.......... | 3 — | 3 50 |
| „ Koniczyny białéj. | 32 50 | 40 — |
| „ Koniczyny czerw. | 25 — | 35 — |
| „ Ziemniaków .... | 1 50 | 1 60 |
| Cetn. w. Siana ........ | 1 60 | 1 75 |
| „ Słomy .......... | — 75 | 1 — |
| Funt w. Mięsa woł. lepszego | — 22 | — 24 |
| „ „ pośledn. | — 20 | — 23 |
| „ Polędwicy wołowéj | — 35 | — 38 |
| „ Wieprzowiny .... | — 24 | — 28 |
| „ Cielęciny ...... | — 18 | — 22 |
| „ Smalcu wieprz.... | — — | — 48 |
| „ Sadła .......... | — — | — 50 |
| „ Słoniny ......... | — 38 | — 48 |
| „ Soli ............ | — — | 7 — |
| „ Masła ........... | — 55 | — 60 |
| „ Oliwy do świecenia | — — | — 36 |
| „ Świec stearynowych | — 68 | — 70 |
| „ Świec łojowych ... | — 44 | — 46 |
| „ Mydła........... | — 28 | — 34 |
| Garniec Spirytusu na 90° . | 2 50 | 3 — |
| „ Okowity na 80° . . | 1 75 | 2 — |
| „ Masła .......... | 3 75 | 4 — |
| Kopa Jaj kurzych........ | 1 20 | 1 55 |
| Miarka Kaszy jęczmiennéj. | — 55 | — 64 |
| „ „ częstochow.. | 1 25 | 1 30 |
| „ „ pszenicznéj.. | 1 25 | 1 30 |
| „ „ perłowéj ... | 1 — | 1 25 |
| „ „ tatar. całéj.. | — 95 | 1 — |
| „ „ „ łupanéj | — 80 | — 85 |
| „ „ jaglanéj .... | — 80 | — 85 |
| „ Pęcaku ......... | — 75 | — 80 |
| Cetnarw. Mąki pszenicznéj | 8 40 | 12 70 |
| Sąg drzewa opał. bukowego | — — | 14 50 |
| „ „ olszowego | 11 — | 11 50 |
| „ „ sosnowego | 9 — | 10 — |
| „ „ jodłowego | — — | 8 50 |
| Sąg węgli (50 c. w.) laryszow. | — — | 30 — |
| „ „ dąbrowskich | — — | 24 — |
| „ „ jawornickich | — — | 23 — |
| Cetnar węgli netto laryszow. | — — | — 80 |
| „ „ „ dąbrows. | — — | — 50 |
| „ „ brutto larysz.. | — — | — 75 |
| „ „ „ dąbrow. | — — | — 45 |

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Kraków, dnia 7 marca 1871 r.

Komisarz targowy: *Siermontowsk.*
Referendarz magistratu: *J. Rupa ski.*
Delegowani obywatele:
*Karol Armatowicz.*

## Sprawozdanie giełdy wrocławskié.
**Wrocław** dnia 7 mara.

| | | |
|---|---|---|
| **Pszenica** bez zmiany | 85 fnt. 2000 fnt. | biała 81-94 sgr.) wybór żółta 80-93 sgr.) wyżéj. 73 tal. l. |
| **Żyto** trzyma się w cenie | 84 fnt. 2000 fnt. | 59-66 sgr. wyb. wyż. $51^3/_4$ tal. list. |
| **Jęczmień** lepsze gatunki | 74 fnt. 2000 fnt. | 47-54 sgr. wyb. wyż. $46^1/_2$ tal. l. |
| **Owies** trzyma się w cenie | 50 fnt. 2000 fnt. | 30-34 sgr. wyb. droż. 47 tal. l. |
| **Groch** trzyma się w cenie | 90 fnt. | do gotow. 72-76 sgr. na paszę 64-68 sgr. |
| **Kukurydza** brak, ceny nomin. | 100 fnt. | 72-76 sgr. |
| **Konicz** bez zmiany | 100 fnt. | biały $16^1/_2$-22 wybór czer. $14^3/_4$-$19^1/_2$ wyż. |
| **Rzepak** słabsze | 150 fnt. brutto. | duży 253-268 sgr. mały 248-263 sgr. |
| **Olej** słabsze, 300 cntn. wypowiedziano | 100 fnt. | $13^5/_6$ tal. list. |
| **Spirytus** bez zajęcia, 5000 kwart wypowiedz. | za 100 kw. po 80%/Tr. | $15^1/_{12}$ tal. list. $14^5/_6$ tal. got. |

## Wiadomości telegraficzne.

**Berlin** 8 marca. Załoga niemiecka w Lotaryngji wynosić będzie 30,000 ludzi.

Hrabia Bismark powróci prosto do Berlina. Układy pokojowe w Brukseli prowadzić będzie ze strony niemieckiéj poseł tamtejszy Balan, któremu będzie codanym do pomocy jeszcze jeden dyplomata.

**Monachjum** 8 marca. W Palatynacie reńskim odniosło stronnictwo narodowo-liberalne w wyborach do parlamentu stanowcze zwycięztwo nad stronnictwem klerykalném.

**Saarbrücken** 8 marca. Donoszą z Wersalu z 4 b. m.: Po opuszczeniu lewego brzegu Sekwany ma być przeniesioną główna kwatera cesarza do Compiegne, a cesarzewicza do Ferières. Dnia 6 b. m. miał się odbyć przegląd pierwszego korpusu bawarskiego, dywizji würtemberskiéj i saskiego korpusu, przyczém miało nastąpić pożegnanie cesarza.

**Paryż** 8 marca. Obawiają się wybuchu i przesilenia handlowego. Zgromadzenie bankierów postanowiło prosić rząd o trzechmiesięczne przedłużenie terminu upłaty weksli, przypadającéj na d. 13 marca.

**Bordeaux** 8 marca. Biuro zgromadzenia narodowego mianowało 15 komisarzy, którzy mają wydać zdanie o projekcie wniesionym w sobotę, a dotyczącym sprawdzenia wszystkich zawartych zakupien.

Komisarze oświadczają, że sprawa ta należy wyłącznie do urzędów sądowniczych, które powinnyby roztrząsnąć ją bez względów osobistych.

W biurach powstały podczas debaty nad wnioskiem o przeniesieniu siedziby rządu najsprzeczniejsze zdania. Mówiono o Paryżu, Bordeaux, Blois, Fontainebleau, Orleanie, Tours, Wersalu i St. Germain-eu-Laye. Najbardziéj zastanawiano się nad kwestją pozostawienia zgromadzenia narodowego w Bordeaux lub przeniesienia tegoż do Wersalu, zgodnie z wnioskiem Garnier-Pages i Duporta, lub też przeniesienia wprost do Paryża. Utrzymują, że większość izby będzie za Paryżem. — W przeciwnym razie podadzą się zapewne deputowani miasta Paryża do dymisji.

Thiers nie przechyla się do żadnego z tych zdań stanowczo, chociaż jest w gruncie rzeczy za przeniesieniem zgromadzenia narodowego do Paryża.

Znany finansista Juljusz Mirès umarł wczoraj w Marsylji.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego odczytano pismo Juljusza Favra, w którém tenże donosi, że przyjmuje wybór w departamencie Rodanu. Lorgeris odpowiada na list Glais-Bisoina i wzywa tegoż do wykonania zamiaru pociągnięcia do odpowiedzialności rządu obrony narodowéj. Glais-Bizoin odpowiada, że wkrótce to uczyni.

Germain żąda powrócenia do stosunków prawnych kwestji pożyczki zaciągniętéj u banku francuskiego. Simon odpowiada, że rząd poczynił kroki w tym względzie.

Deputowany departam. Meurthy wnosi, aby cała Francja zapłaciła szkody i kontrybucję za departamenta zajęte przez nieprzyjaciela.

Drugą część posiedzenia stanowiła dyskusja nad wyborami w departamencie Vaucluse. Deputowani tego departamentu podali się do dymisji.

Jutro będą debaty nad kwestją kandydatów na prefektów.

W biurach trwa gwałtowny opór przeciwko wnioskowi Thiersa, przeniesienia zgromadzenia narodowego do Paryża.

Obawiają się, aby powyższa kwestja nie została mimo nagłości odroczoną.

## Przegląd polityczny.

**Wiedeń** 8 marca.

*S.* Ministerstwo weszło na złą i niebezpieczną drogę. Po zakazach policyjnych następują konfiskaty dzienników. Dziś skonfiskowano znowu starą *Presse*. Co to za taktyka — co w tém za polityka?

Zamiast rozbroić przeciwników swych pozytywném działaniem, c z y n a m i, których się spodziewano — ministerstwo weszło na drogę biernego odporu, zakazując manifestacji i konfiskując dzienniki. T ą d r o g ą ministerstwo nie trafi do celu, bo wywoła opozycję wszystkich stronnictw liberalnych.

Głoszą tutaj, że hr. Beust nie zgadza się wcale z takiém postępowaniem gabinetu przedlitawskiego. Jest w tém trochę prawdy. Hr. Beust nie miałby osobiście nic ani przeciw manifestacjom powszechno-niemieckim, ani przeciw wybrykom prasy. Szczególnie względem tych ostatnich, kanclerz nasz okazał zawsze wielką wyrozumiałość, czego dowodem między innemi skandaliczny proces toczący się temi dniami przed tutejszym sądem. Gdyby hr. Beust był zwolennikiem administracyjnego prześladowania prasy, konfiskaty dzienników wiedeńskich już za hr. Potockiego, byłyby na porządku dziennym, a dzienniki nie obfitowałyby w różne takie plotki skandaliczne o hr. Beuście, jakie są przedmiotem toczącego się właśnie procesu.

*Wiener Abendpost* ogłasza dziś projekt ustawy względem sprzedaży kilku nieruchomości własnością skarbu będących, który przedłożony został izbie niższéj.

Z alegatu dołączonego do tego projektu pokazuje się, że w r. 1870 rząd sprzedał wszystkiego razem nieruchomości w wartości 235,296 złr., z któréj to sumy przypada na dobra skarbowe w Galicji 17,429 złr.

---

Wybory w Poznańskiém wypadły jakeśmy to już wczoraj pisali dobrze, ale w jednym jednak okręgu wyborczym, partja ultramontańska może ludność polską pozbawić jednego głosu. Przez rozstrzelenie bowiem głosów polskich na kandydata narodowego i ultramontańskiego, przyjdzie w okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzkim do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem narodowym polskim a Niemcem, ponieważ zaś ilość ogólna głosów polskich w tym okręgu bardzo małą ma przewagę, kandydat niemiecki może przejdzie na wielką pociechę ultramontanów. Jest to zatém jedyny i do tego ujemny rezultat knowań téj partji, któréj niedawno jeszcze rzeczywiście się zdawało, że ma za sobą większość w kraju.

Obrani są dotąd: Piotr hr. Szembek, Władysław Taczanowski, Konstanty Dziembowski, Hipolit Turno, Alfred Żołtowski, Krzyżanowski, dr. Władysław Niegolewski, Napoleon Mańkowski, ks. Roman Czartoryski i trzech Niemców; w trzech miejscach przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru, w jednym z nich powinien przejść Polak, jeżeli ultramontanie nie skrewią.

Zgromadzenie narodowe francuzkie zajmowało się w ostatnim czasie wnioskami nad postawieniem w stanie oskarżenia dawniejszego rządu obrony narodowéj i wnioskiem o zbadanie kontraktów dostawy. Poszukiwania w obu tych kierunkach powinny być bardzo ciekawe.

Charakteryzującém usposobienie dzisiejszéj konstytuanty francuzkiéj jest wniosek o przeniesienie siedziby zgromadzenia narodowego nie do Paryża ale do jakiegoś innego miasta Francji np. Wersalu lub Bordeaux. Widocznie zgromadzenie obawia się burzliwości Paryżan.

W angielskiéj izbie interpelacje spadają jak grad na ministrów. Do licznych interpelacji w sprawach francusko-niemieckich i w sprawach czarnomorskich, nie mało trudności zrobiła ministrom interpelacja Disraelego o przymierze prusko-rossyjskie.

Spór tunetańsko-włoski został już załatwiony i flota Włoska wraca napowrót na swe stanowiska.

## Ostatnie telegramy.

**Bordeaux** 9 marca. Posłowie udają się w niedzielę do Paryża. Deputowani z Alzacji przyjmują kandydaturę w innych częściach kraju. Jak postanowią biura izby co do przyszłéj siedziby zgromadzenia, jeszcze niewiadomo. Deputowani dep. Mozeli posyłają dwóch komisarzy do Brukseli na konferencje w celu bronienia interesów swych rodaków. Dekret rządowy zezwala dodatkowo na tworzenie 7 marszowych regimentów, które jeszcze delegacja rządu w Bordeaux zarządziła. Inny dekret rozwiązuje sztaby jeneralne i specjalne wszystkich broni armji i obozów.

Z Paryża donoszą, iż położenie Montmartre, Belleville niezmienione; zresztą miasto spokojne. Niemcy opuszczają Wersal w piątek. Zgromadzenie narodowe ma już w poniedziałek zebrać się w Wersalu.

**Berlin** 9 marca. Urzędowy telegram z Ferrières donosi, że cesarz d. 7 bm. odbył uroczysty przegląd 12go korpusu, 1go korpusu Bawarów i dywizji polnéj Wirtemberczyków na pobojowisku pod Villiers, poczém przeniesiono główną kwaterę do Ferrières.

**Londyn** 8 marca. Ogłoszona dzisiaj korespondencja telegraficzna między Granvillem i Lyonsem stwierdza, że książę Broglie d. 24 lutego przybył do Londynu i jeszcze tego samego dnia o godz. 10 z rana miał konferencję z Granvillem. Ks. Broglie skarżył się na obojętność Anglji i żądał, aby Granville wystarał się o przedłużenie rozejmu i o zredukowanie żądanego naówczas wynagrodzenia kosztów wojny.

Granville zaprezentował księcia o g. 1 w południe królowéj Wiktorji, zwołał radę ministrów, ale nie chciał żądać przedłużenia rozejmu. Telegrafował jednak jeszcze tego samego dnia 24 lutego do Wersalu. W depeszy téj twierdził, że Francja nie jest w stanie zapłacić 6 miljardów kosztów wojny i ofiarował zarazem przyjacielskie swe usługi. Odo Russel otrzymał jednak tę depeszę dopiero 25 lutego wieczorem, o którym czasie preliminarja pokojowe już były podpisane. Wiadomo, że koszta wojny ustanowione zostały tam w kwocie 5 miljardów. Dodaną jednak jest uwaga, że Bismark znał już depeszę Granvilla d. 25 lutego z rana za pośrednictwem Bernstorfa.

W innéj depeszy z d. 27go lutego Odo Russel usprawiedliwia się, dlaczego powiedział, że kwestja traktatu z r. 1856 mogłaby spowodować Anglję do wypowiedzenia wojny bez względu na inne mocarstwa i na alianse. Bierze on sam na siebie odpowiedzialność za to oświadczenie; powiedział on to, o czém przekonany był, że jest prawdą.

**Londyn** 9 marca. Odo Russel powrócił z wiadomościami z Paryża.— Flota wypływa na Elbę, żeby się zająć transportowaniem 90,000 jeńców francuzkich. W Paryżu zaraza na konie.

**Marsylja** 8 marca. Rozpoczęło się wykonywanie rozporządzeń oszczędności. W Toulonie rozbrojona już po większéj części eskadra morza Śródziemnego. Zarządzono rozbrojenie flotyli kanonierek. Artylerja forteczna jest odesłana do arsenałów. Flotę transportową przygotowano do przewozu 10,000 żołnierzy do Algerji.

**Londyn** 8 marca. Na miejsce Childersa, który podał się do dymisji, wszedł Göschen. Na miejsce Göschena wszedł Stansfeld, na jego miejsce Baxter, a na miejsce Baxtera Lefebre.

Według depeszy *Daily News* przedłużoną została okupacja Wersalu przez Niemców aż do 19 b. m. na zasadzie osobnéj konwencji.

Donoszą z Paryża do *Daily News*, że Favre i Juljusz Simon podali się do dymisji. Thiers prosił ich jednak, aby pozostali na swych stanowiskach aż do czasu przesilenia.

Pożyczka rossyjska podaną zostanie Rotszyldowi do subskrypcji d. 14 b. m.

W Paryżu kursuje mnóstwo fałszywych francuskich papierów bankowych.

Na posiedzeniu izby wyższéj zarzuca markiz Salisbury rządowi słabość w dotrzymaniu traktatów i żąda gwarancji dla postawienia wojskowych sił Anglji na téj stopie, ażeby była w stanie wypełnić swoje obowiązki wobec traktatu.

Minister Karol Granville utrzymuje, że wpływ Anglji nie stracił na ważności; rząd gotów jest bronić interesów i honoru Anglji w razie, gdyby takowy wymagał tego.

Na posiedzeniu izby niższéj zapytuje Cochrane podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych, o jakich to epizodach mowa w depeszy 47 dyplomatycznéj korespondencji odnośnie do traktatu z r. 1856, w któréj powiada Brunnow, że przy omówieniu epizodów rokowań zawiadomił on Malmesburego i Clarendona, że Rossja zachowuje sobie prawo do wytłómaczenia rozmaitych wypadków, przewidzianych w traktacie.

Na zapytanie, czy dokumenta dotyczące są w archiwach, odpowiada podsekretarz stanu Enfield, iż nie ma takich dokumentów.

Co się tyczy zamiaru Dilkesa, wniesienia poprawki dotyczącéj konferencji, oświadcza Gladstone, że rząd nie chce się zapuszczać w żadne debaty nad konferencją, która zapewne długo potrwa.

**Berlin** 8 marca. (Kursa). Akcje kredytowe $140^1/_4$. Lombardy $93^3/_4$. Kolej państwowa $211^1/_2$. — Renta włoska $53.^7/_8$. — Amerykany $97^3/_4$. — Rumuny 45.

**Kursa.** — Wiedeń 9 marca g. 2 m.— 5% zjednocz. dług państwa 58.50. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 68.10.—

Usposobienie giełdy: realizacyjne.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

**KRAKÓW** 9 marca.

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Listy zast. gal. 4% bez kup. | 72 50 | 72 — |
| „ „ „ 5% ....... | 80 50 | 80 — |
| „ „ „ bank. hip. 6% | 89 — | 88 — |
| „ „ „ bank. wł. 6% | 88 — | 87 50 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Akcje gal. kol. Karola Lud. | 250 — | 248 — |
| „ „ „ lwows.-czer. | 190 — | 188 — |
| **Akcje banków.** | | |
| Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr. | — — | — — |
| Akcje banku gal. hipotecz. | — — | — — |
| **Obligacje.** | | |
| Obligacje indemniz. galicyj. | 75 — | 74 — |
| „ poż. głod. galic. | — — | — — |
| Rossyjskie premje z r. 1864 | — — | — — |
| „ „ z r. 1866 | — — | — — |
| **Waluty.** | | |
| Srebro pol. st. za 100 złr. | — — | — — |
| „ nowe obr. 100 złr. | — — | — — |
| Bankn. pol. 100 złr...... | — — | — — |
| Ruble ros. za 100 rsr.... | 163 — | 162 — |
| Talary pr. za 100 tal.... | 184 — | 182 50 |
| Srebro nowe austr....... | 122 50 | 121 50 |
| Dukat ważny ........... | 5 90 | 5 80 |
| Napoleon d'or .......... | 9 98 | 9 85 |
| Półimperjały rossyjskie ... | — — | — — |

**WIEDEŃ**, 7 marca.

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Dług państwa:** Renta 5% | — — | — — |
| „ w srebrze ...... 5% | 68 45 | 68 35 |
| „ wal. austr. spłac. 5% | 58 75 | 58 60 |
| Losy pożycz. z r. 1839.... | 279 50 | 278 50 |
| „ „ „ 1854 4% | 89 50 | 89 — |
| „ na 500 1860 5% | 96 — | 95 80 |
| „ na 100 1860 5% | 109 50 | 109 — |
| „ na 100 1864.... | 122 60 | 122 30 |
| Como.............. | 25 — | 23 — |
| Oblig. ind. gal. ...... 5% | 74 50 | 74 — |
| „ „ bukow.... 5% | 72 75 | 72 25 |
| Galic. pożycz. głodowa 7% | — — | — — |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 złr. . | 220 80 | 220 40 |
| Anglo-węgierskie....... | 88 50 | 88 — |
| Austr. kredytowe ...... | 251 — | 249 — |
| Kredyt. handl. przemysł.. | 257 — | 256 70 |
| Dyskontowy austr...... | — — | — — |
| Franco austr.......... | 103 — | 102 70 |
| Krakowski hand. przem.. | — — | — — |
| Galicyjski krajowy ..... | — — | — — |
| Narodowy ........... | 726 — | 724 — |
| **Akcje kolei:** | | |
| Alföld Fiume.......... | 171 — | 170 — |
| Czeska zach. na 200 złr. | 250 — | 249 50 |
| „ północ. „ 150 „ | 134 50 | 133 50 |
| Elżbiety..... na 200 „ | 221 25 | 220 75 |
| Ferdynanda na 1000 „ | 2115 — | 2110 — |
| Franc. Józefa „ 200 „ | 201 50 | — — |
| Kar. Ludwika „ 200 „ | 257 — | 256 70 |
| Koszyc. Bogum. 170 „ | 92 50 | 91 50 |
| Lwow.-Czern. na 200 „ | 189 50 | 189 — |
| Północn. zach. austr..... | 200 — | 199 50 |
| Rudolfa ..... na 200 złr. | 162 — | 161 50 |
| Siedmiogrodzka „ 200 „ | 167 50 | 167 — |
| Rządowa na 200 (500 fr.) | 386 50 | 385 50 |
| Theissbahn .......... | 236 50 | 236 — |
| Tramway ............ | 180 50 | 180 — |
| Południowa na 500 fr.... | 157 25 | 157 — |
| Węgier. półn. wsch. 200 złr. | 173 40 | 173 20 |
| „ wschodnia 200 „ | 84 50 | 84 — |
| **Akcje przem. i Listy zast:** | | |
| Borysławskie naft. 200 złr. | — — | — — |
| Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5% | 106 75 | 106 50 |
| Listy zast. galicyjskie 4% | 72 50 | 72 — |
| „ „ „ 5% | — — | — — |
| „ „ Banku Hyp. 6% | 90 — | 89 50 |
| „ „ Bank. Włoś. 6% | — — | — — |
| „ Bank. narod. M. K. 5% | 98 20 | 97 90 |
| „ „ „ W. A. 5% | 93 25 | 93 15 |
| „ zast. węgierskie $5^1/_2$% | — — | — — |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Kolei czesk. półn. 300 fl. % | 95 10 | 94 90 |
| „ „ zachod. 300 „ 5% | 93 50 | 93 — |
| „ Cesarz. Elżbiety 5% | — — | — — |
| Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5% | 94 — | 93 85 |
| Elż. em. 1862 „ „ 5% | 92 50 | 92 — |
| Elż. „ 1869 „ „ 5% | 101 25 | 100 75 |
| Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5% | 91 25 | 90 75 |
| „ „ „ WA. 5% | 87 50 | — — |
| „ „ „ (sr. pł.) 5% | 104 50 | 104 30 |
| „ Karola Ludwika na 300 złr. 5% | 103 50 | 103 — |
| „ „ „ 2 emisja | 93 35 | 93 20 |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| I. emisja na 300 złr. 5% | 80 50 | 80 25 |
| II. „ „ 5% | — — | 91 75 |
| III. „ „ 5% | 85 60 | 85 35 |
| „ Rudolfa na 300 złr. 5% | 89 35 | 89 15 |
| „ Siedmiogr. 200 „ 5% | 89 75 | 89 50 |
| Rządowa ...... na 500 fr. | 135 50 | 134 50 |
| „ II. emis. „ „ | 133 — | 132 50 |
| Południowa ........... | 113 — | 112 75 |
| na 200 fl. sr. za 100 wa. 5% | 89 25 | 89 — |
| Bony 1870 za 74 „ 5% | 241 — | 240 — |
| „ 1875 „ 76 „ 5% | 240 — | 239 — |
| „ 1877 „ 78 „ 6% | — — | — — |
| **Losy prywatne:** | | |
| Kredytowe na 100 fl. wa. | 164 75 | 164 25 |
| Clary..... „ 40 „ mk. | 34 — | 32 — |
| Żeglugi na Dunaju 100 „ | 98 — | 96 — |
| Keglewicza.... na 10 „ | 17 — | 16 — |
| Budy ..... na 40 fl. wa. | 34 — | 33 — |
| Palfy ..... na 40 „ mk. | 29 — | 28 — |
| Rudolfa ... „ 10 „ wa. | 16 50 | 15 50 |
| Salm ..... „ 40 „ mk. | 40 — | 39 — |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 28 50 | 27 50 |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | — — | — — |
| Tryestu.... „ 100 „ mk. | 125 — | 120 — |
| Waldstein.. „ 20 „ „ | 23 — | 22 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 22 50 | 21 50 |
| **Weksle:** | | |
| Augsbrg. za 100 fl. niem $4^1/_2$ | 103 50 | 103 38 |
| Berlin za 100 t. 5 skonto | — — | — — |
| Frankf. za 100 fl. 4 „ | 103 80 | 103 70 |
| Hambrg 100 mark 4 „ | 91 65 | 91 55 |
| Londyn 10 ft. st. $3^1/_2$ „ | 124 75 | 124 25 |
| Paryż za 100 fr. $2^1/_2$ „ | — — | — — |
| **Monety:** | | |
| Dukaty ważne........ | 5 86 | 5 85 |
| Napoleony .......... | 9 90 | 9 89 |
| Srebro.............. | 122 25 | 122 — |

**LWÓW**, 7 marca.

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Indemn. galicyjska 5% | 74 60 | 74 — |
| „ bukow ... 6% | — — | — — |
| Listy zastawne.... 5% | 80 70 | 80 25 |
| „ „ .... 4% | 72 75 | 72 25 |
| L. zast. banku hip. 6% | 88 50 | 88 10 |
| „ „ włościań 6% | 87 25 | 86 25 |
| Pożyczka głodowa 7% | 100 50 | — — |
| Dukat ważny........ | 5 87 | 5 82 |
| Napoleon d'or....... | 9 94 | 9 85 |
| Półimperjał ros. ...... | 10 15 | 10 — |
| Rubel srebr.......... | 1 96 | 1 90 |
| „ papierowy..... | 1 63 | 1 62 |
| Talar pruski ........ | 1 84 | 1 83 |
| Srebro ............ | 123 — | 122 — |

**WARSZAWA**, 27 lutego.

| | Rs. k. | Rs. k. |
|---|---|---|
| Listy zast. serji 1.. 4% | 90 66 | 90 62 |
| „ „ „ 2.. 4% | 88 79 | 88 46 |
| „ zastawne z r. 1869 | 88 33 | 88 — |
| „ likwidacyjne.. 4% | 74 21 | 73 88 |
| Poż. lot. z 1864.. 5% | 145 — | — — |
| „ „ z r. 1866.. 5% | 147 50 | — — |
| Akcje kol. warsz.-wied. | — — | — — |
| „ „ warsz.-bydg. | 68 01 | — — |
| „ „ warsz.-teresp | 114 — | 113 — |
| „ „ łodzkie .... | 101 — | 100 — |
| Weksle na Wied. za 150 z. | 92 40 | 92 3 |

## MIESZKANIA.

**Każde ogłoszenie w téj rubryce aż do 5ciu wierszy wraz ze stęplem, kosztuje 20 cent.**

1. **MIESZKANIE** z ogrodem (7 morgów) przy ulicy Rzeźniczéj Nr. 66 na Wielopolu, jest od 1-go kwietnia r. b. **do wynajęcia.**

2. Poszukuje się od ś. Jana **mieszkania** o 4-ch lub 5 pokojach i kuchni na 1-szém lub drugiém piętrze.

3. Poszukuje się **dzierżawy** domku z ogrodem w pobliżu Krakowa.

4. **Dom** o 4 pokojach, z kuchnią, komorą, strychem, oprócz ogrodu — położony nad Wisłą naprzeciwko Zwierzyńca, jak również

5. **Dom** o 6 pokojach, z 1 salonem, 2 kuchniami, wozownią, stajnią strychem i innemi wygodami, oprócz ogrodu nad Wisłą naprzeciwko Zamku przy przewozie, jest do wynajęcia. Bliższą wiadomość osiągnąć można u właściciela domu Seymanna w Dębniku.

6. W domu pod Nr. 49 na Zwierzyńcu za rogatką są dwa **mieszkania** parterowe do wynajęcia od 1go kwietnia b. r.

7. **Trzy pokoje** duże z kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, są do wynajęcia od 1. kwietnia w nowo wyrestaurowanym domu Nr. 484 na rogu ul. Szpitalnéj.

Odnośne oświadczenie przyjmuje biuro administracjia „Kraju". 1512(6-?)

L. 123

## Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowéj w Mielcu są do obsadzenia dwie posady:

a) Sekretarza z roczną płacą 800 złr. w. a.

b) kancelisty z roczną płacą 400 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winien podanie swe z wszelkiemi świadectwami odpowiedniego uzdolnienia najdaléj do dnia 31 Marca r. b. do Wydziału wnieść.

Z Wydziału Rady powiatowéj Mielec 4 Marca 1871 1554(2-3)

## Wilhelmsdorferskie CUKIERKI

**z ekstraktu słodowego.**

Według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA** i **HELLERA** są one najwyborniejszym preparatem, który pierwsze miejsce zajmuje między wszystkiemi w handlu będącemi, a zwłaszcza **bezskutecznemi** cukierkami słodowemi **Fexera, Jordana & Timäusa, braci Schallek** etc. i którego z cukierkami „Hoffa" **mięszać nie trzeba.**

Na 9-ciu wystawach otrzymały **nagrodę,**

**na kaszel, chrypkę, zaflegmienie etc.**

**Za 1 karton 10 kr. lepsze w puszkach 66, 40 i 21 kr.**

**Uznanie:**

„Upraszam oprócz ekstraktu słodowego i cukierków, o 5 funtów pańskiéj **wybornéj czekolady. Fr. Wolf** introligator galanteryjny w Gmunden nad Trausee.

1470(4-10)

Można dostać w KRAKOWIE u **JAKÓBA GOLDWASSERA** ulica Florjańska w hotelu pod „Różą" w innych zaś miastach Galicji u pp. aptekarzy i kupców.

**Fabryka** wyrobów słodowych Wilhelmsdorferskich **Józef Küfferle & Comp. Wiedeń.**

## Dom z ogrodem

na Piasku przy ul. Karmelickiéj Nr. 50 do sprzedania.

1517(4-6)

Soeben erschien 3te sehr vermehrte Auflage

1366(19-150)

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen u. Heilung. Dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medicinischen Facultät in Wien. Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der ORDINATIONS-ANSTALT für

**Geheime Krankheiten**

(besonders Schwäche) von **Med. Dr. Bisenz**

Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben: **Selbstbehandlung** geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis: **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme).

## Ces. król. uprzyw. galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

## DRUGIE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się

**we czwartek d. 20 kwietnia b. r. o godz. D przed południem w wielkiéj sali ratuszowéj.**

### Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu a rok 1870.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za r. 1870.
3. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnéj do sprawdzenia bilansu z r. 1869 i zbadania rachunków za rok 1870.
4. Uchwalenie rozdziału czystego zysku za r. 1870 i onaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisji weryfikacyjnéj do zbadania bilansu za rok 1871.
6. Wniosek Rady zawiadowczéj o zmianę ustępów statutu względem składu Dyrekcji, uchwalonego na pierwszém walném zgromadzeniu.
7. Sprawozdanie Rady zawiadowczéj nad wnioskami deegatów stowarzyszeń zaliczkowych, na pierwszém walném zgromadzeniu wniesionemi.

Na rzeczone walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich Panów według art. 80 statutu*) do głosowania uprawnionych, a P. T. właściciele listów zastawnych i asygnat wkładek kasowych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, raczą najpóźniéj do 20 marca b. r. deponować swoje obligacje **w Zakładzie we Lwowie, w uprz. austr. Banku związkowym w Wiedniu, w Banku franko-węgierskim w Peszcie, w ogólnym styryjskim Banku kredytowym w Gracu lub też w Domu handlowym Blau et Epstein w Krakowie.**

**Lwów, d. 25 lutego 1871 r.** **Rada zawiadowcza.**

*) Wyciąg z art. 80 statutu. Uprawnieni do głosu są:
a) Wybrany z grona wydziałowych reprezentant każdego powiatu ma jeden głos za każde 2000 złr. a. w. wpłaconych w powiecie wkładek udziałowych.
b) Posiadacze asygnat wkładek kasowych mają po jednym głosie za każde 10.000 złr. w. a.
c) Posiadacze listów zastawnych mają po jednym głosie za każde 10.000 złr. w. a.
Nikt z pomienionych osób pod b) i c) nie może mieć więcéj jak pięć głosów.

1553(1-2)

## Księgarnia J. M. HIMMELBLAU w Krakowie

1556(1-3) **ulica Florjańska Nr. 322**

poleca Szan. Publiczności **zupełnie nowe DZIEŁA** po cenach **zadziwiająco tanich,** treści następującéj:

| Zamówienia uskutecznione będą za zaliczką pocztową. | Ceny księgars. złr. | cnt. | zniżona złr. | cnt. |
|---|---|---|---|---|
| 1. **Dzieła Ludwika Osińskiego,** 4 tomy, z portetem autora. Warszawa 1861 | 15 | | 4 | |
| 2 **Tryplina Pamiętniki,** lekarza polskiego, 6 tom. Warszawa 1855. | 13 | | 4 | |
| 3. —— **Wycieczki** po stokach Galicji i węgierskich Tatrów. Warszawa 1856 | 3 | | 1 | |
| 4. **Miniszewski,** Galerja obrazów szlacheckich, 3 t. Warszawa 1860. | 6 | | 2 | |
| 5. **Kraszewski,** Sztuka u Słowian. Wilno 1860 | 4 | | 2 | |
| 6. **Eleonora Sztyrmer,** Rozmyślanie, Noc bezsenna i powiastki nieboszczyka Pantofla, 3 tomy. Warszawa 1859 | 6 | | 2 | |
| 7. **Kraków,** „Zorza" dziennik młodemu wiekowi poświęcony, 4 t., każdy tom z ryciną. Warszawa 1843 | 6 | | 3 | |
| 8. **Jakób Waga,** Flora Polska czyli botaniczne opisy. Warszawa 1847. | 8 | | 4 | |
| 9. **F. Ricorda,** O chorobie syfilitycznéj przez Rosenbluma. Warszawa 1853 | 3 | | 1 | 50 |
| 10. **L. Rogalski,** Świat duchów, 3 tomy. Warszawa 1869/70 | 6 | | 2 | |
| 11. **X. Jan Benisławski,** Rozmyślanie dla osób duchowych, 3 tomy. Warszawa 1859 | 6 | | 2 | |
| 12. **Winiarski,** Warszawa i Warszawianie, 2 t. Warszawa 1857 | 3 | | 1 | |
| 13. **Andersena,** Tylko Grajek, powieść z duńskiego przełożona, 2 tomy. Warszawa 1858 | 3 | | 1 | |
| 14. **X. A. Filipecki,** Kazania, wydanie drugie, 4 t. Wilno 1854 | 6 | | 3 | |
| 15. **X. M. Białobrzeski,** Wykład ś. Ewangelji, wydanie drugie. Wilno 1854 | 6 | | 3 | |
| 16. **Niemcewicz,** Lejbe i Siora, 2 tomy. Warszawa 1861 | 1 | | | 50 |
| 17. **Lewestam,** Obraz najnowszego ruchu literackiego w Polsce. Warszawa 1859 | 2 | | | 75 |
| 18. **X. F. Rakowski,** Kazania katechizmowe, 2 t. Warszawa 1862. | 4 | | 2 | |

## ŚWIECE WOSKOWE KOŚCIELNE

PASCHAŁY, 1559(1-3)

**po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wied., białe i malowane,**

**są do nabycia z własnéj fabryki u FRYDERYKA SCHUBUTHA we Lwowie.**

## HANDEL STANISŁAWA FEINTUCHA

**w Rynku Głównym — Szara kamienica**

poleca swój świeżo zaopatrzony skład **PRAWDZIWEGO GRODZIECKIEGO,** jak również **DOSKONAŁEGO OPOLSKIEGO**

## PORTLAND-CEMENTU

nareszcie

## GIPSU PALONEGO I MIELONEGO

**po cenach umiarkowanych.**

NB. **Grodziecki i Opolski Portland-Cement** są z doświadczenia **najlepszemi wyrobami** tego rodzaju na stałym lądzie, a nawet niektórzy budowniczy przypisują mu **większe zalety** jak prawdziwemu angielskiemu, który sprowadzony z Portland (w Anglji), kosztuje blizko dwa razy tyle.

1547(1-?)

## OGŁOSZENIE.

Wszelki materjał rżnięty jest w składzie parowego tracza w Rytrze (powiat Nowy Sącz) do nabycia i to w zapasach obecnie gotowych, jako téż w zapasach w ciągu roku 1871 przysposobić się mogących. Wiadomość o cenach rzeczonego materjału powziąć można w Zarządzie dóbr Barczyce. Mający chęć kupna, raczą offertę przesłać do: Jeneralnéj Dyrekcji Towarzystwa leśno-handlowego w Wiedniu. (**General Direction der Handels-Gesellschaft für Forst-Producte in Wien, Elisabethstrasse Nr. 5, II. Stock do 20 marca 1871 r.**

1550(2-3) Zarząd dóbr Barczyce.

**KURCZE EPILEPTYCZNE** (**Choroby świętego WALENTEGO**). leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych.

152 (217-300)

Pozostałe z ostatniego sezonu w składzie moim **WODY MINERALNE: Szczawnicka Szymona i Wandy — Rabczańska — Iwonicka — Karlsbadzka Schlossbrunn i Mühlbrunn — Marienbadzka Ferdynandsbrunn — i Franzensbadzka Salzbuelle, będą w dniu 1go kwietnia b r. wylane.**

Gdyby więc kto chciał z Wód tych jeszcze korzystać, może je mieć do d. 1 kwietnia w moim składzie bezpłatnie.

**Filja Dyrekcji Wód Mineralnych Galicyjskich i Czeskich.**

1540(1-3) **J. Wentzl.**

Przez pierwsze kolegja medyczne w Niemczech rozbierane i przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier dla niezrównanego pożytku koncessjonowane

**PŁÓTNO GOŚĆCOWE**

przeciw gośćcowi wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi, rwaniu członków, bólom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał), podagrze, itd.

Pakiecik 1 złr. 5 cent. w. a. — Podwójny pakiecik 2 złr. wal. austr.

**PARYSKI PLASTER POWSZECHNY**

Dra **Baron** na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. — Duży słoik wraz z przepisem użycia 70 cent. mały 35 ct. — Za opakowanie 10 cent. — Jedynie prawdziwe w KRAKOWIE u p. **Ernesta Stockmara** apt. — we LWOWIE u p. **Zygmunta Ruckera** w aptece pod sre rnym orłem.

1530(2-4)

## REALNOŚĆ

pod Przemyślem położona składająca się z 20 morgów przeszło, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi wraz z inwentarzem, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąć można u p. dra praw i adwokata Fryderyka Smutnego w Przemyślu.

1545(2-3)

## W dobrach: WOJNAROWA

są trzy folwarki, rozległości: jeden 200 morgów a dwa po 250 morgów należycie obsianych **do wydzierżawienia** na **lat 10.**

**Antoni Jaworski,** poste restante Grybów.

1536(2-3)

## RULETY DREWNIANE

sztuka 3' szeroka, 6' długa z drzewa naturalnego od 1 złr. 1537(2-5)

## ŻALUZJE

□' od 30 kr. począwszy co raz wyżéj, poleca **Fabryka Th. Morgensterna w Neutitschein.**

Cenniki na żądanie przesyła się franco.

**Guwernantka** zdolna w języku polskim, niemieckim i francuskim, a biegła w muzyce na fortepianie, może dostać miejsce.

Poszukuje się **dzierżawy** gospodarstwa składającego się z 200—300 morgów wraz z budynkami w bliskości Krakowa.

**Dom** murowany o 6 pokojach z oficynami i dużym ogrodem niedaleko kolei — jest do sprzedania.

Młody człowiek wykształcony teoretycznie i praktycznie w zawodzie gospodarskim, a od 6 lat pozostający przy większém gospodarstwie, życzy sobie zmienić miejsce.

**Folwark** niedaleko Krzeszowic z domem mieszkalnym, w najlepszym stanie i gustownie zbudowany, jest do sprzedania.

**10 do 12 tysięcy złr. w. a.** jest do ulokowania na pewne hipoteki w mieście albo na wsi.

Bliższe wiadomości do powyższych ogłoszeń w biurze komissowym 1524 (5-26)

**JAKOBA GOLDWASSERA** przy ul. Florjańskiéj w hotelu pod Różą.

**Nr 2.**

**Mariengasse in Wien**

znajduje się **pierwszy i największy austrjacki**

## SKŁAD OBUWIA Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

**Obuwie dla mężczyzn.**

ze skóry patent. . . . . . . . . . . . od fl. 4.50 do fl. 5 —
„ „ kozłowéj . . . . . . . . „ „ 5.— „ „ 6.50
„ „ cielęcéj . . . . . . . . „ „ 5.— „ „ 7.
„ „ „ z 4ną podeszwą „ „ 8.50 „ „ 10.
ze sukna dla cierpiąc. na nogi „ „ 6.50 „ „ 8.
z moskiewsk. lakieru . . . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork. „ „ 9.— „ „ 10.
buty juchtowe lub cielęce . . . . „ „ 9.— „ „ 12.

**dla pań.** 1247(30-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit.
wykładane „ „ 2.80 „ „ 4.80
„ „ „ lepsze. „ „ 7.— „ „ 7.—
„ „ „ do ściągan. „ „ 3.— „ „ 4.50
„ „ „ „ „ „ 4.50 „ „ 6.—
„ „ „ na podeszw „ „ 5.50 „ „ 7.50
Ze sukna wykładane . . . . . . „ „ 5.50 „ „ 8.50
Atłasowe . . . . . . . . . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

**dla dzieci i dziewcząt**

Prunelowe, skórz., aksamitne. „ „ 1.80 „ „ 3.5
„ „ „ „ „ 2.80 „ „ 4.—

**dla chłopców**

Buciki ze skóry cielęcéj . . . . „ „ 3.— „ „ 4.—
Polskie buty . . . . . . . . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

**Odprzedający otrzymają rabat.**

**Podarunki na gwiazdkę.**

**Najbogatszy i od wielu lat renomowany**

## Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

**Genewskie zegarki kieszonkowe**

**Srebr. cylinder** z 4 rubinami . . . . . . . . . 10—12 fl
„ „ z obwódką złotą i spręż. . 13—14 „
„ „ damski . . . . . . . . . . . 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem 14—17 „
„ ankier z 15 rubinami . . . . . . . . 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . . 18—23 „
„ „ „ „ lepszy . . 24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku . . . . 28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą . . 35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem . . . 30—36 „
„ anker armée-remontoirs . . . . . . . 38—45 „
**Złoty cylinder** Nr. 3 złota, 8 rub. . . . . . 30—38 „
„ anker z 15 rubinami . . . . . . . . . . 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką . . . . . 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . . . . 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
**Zegarki damskie** z 4 i 8 rubinami . . . . . 25—30 „
„ „ emaljowane . . . . . . . . . . . . . 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą . . . . . . . . . . 35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami . . . 38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem . . . . . . . . 36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub. . . . . . . . . 40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament. . 56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin. . 35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper. 45—60 „
„ „ „ z podw. kopertą . . . . . 55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem . . 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą . . . 50—56 „
„ Remontoirs . . . . . . . . . . 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „
**Zegarki na polowanie** i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi . . . . . . . . . . . . . . . . . . 13—17 „
**Srebrne łańcuszki** po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
**Złote łańcuszki** 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
**Budziki** z zegarkami . . . . . . . . . . . . . . 7— „
„ same zapalające swiecę . . . . . . . . . 9— „
„ narządem do wystrzału i zapalania świecy . . . . . . . . . . . . . . . . 14— „
**Paryzkie budziki** w eleganckich osłon. bronzowych . . . . . . . . . . . . . . . 12, 13—14 „
**Przenośne zegary strażnicze** na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób . . . . . . . . . . . . . . . . 40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

**Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.**

Raz na dzień naciągany . . . . . . . . . . 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni . . . . . . . . . . . . 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny . . 30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny . 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny . . . . . . . . . . . . 28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara . . . . 1 fl. 50 „

Reperacje usknteczniono będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

**Do łaskawego uwzględnienia!**

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184 (32-50)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.